Nr. 274 — Rok 5. Dziś 8 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,25 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,30 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,51 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 7,83 Zł, miesięcznie 2,61 Zł, dla W. M Gdanska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,95 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czek : Gdańsk nr. 2980 Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 26-go listopada 1925. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

Czecho-słowacja.

Sytuacja powyborcza w republice czecho-słowackiej jeszcze nie wyjaśniła się w sposób ostateczny. Niewiadomo, czy zapewniona jest tam większość parlamentarna, czy ją w dalszym ciągu tworzyć będzie dotychczasowa koalicja, czy też okaże się konieczność rozszerzenia jej ram.

Rezultat jednak wyborów pod względem wydatnego wzrostu głosów oddanych z jednej strony na słowacką partję ks. Hlinki, a z drugiej na komunistów daje bardzo dużo do myślenia, świadcząc, iż w państwie Massaryka i Benesza coś się psuje, że z trudem takim forsowana jednolitość państwowa republiki wyraźnie zarysowywa się, że wewnętrzna spoistość słabnie.

Słowacja sprytnie wciągnięta do współżycia państwowego z Czechami została wywiedziona w pole. Jeżeli przed wojną marzyła o wyzwoleniu z pod panowania węgierskiego, to obecnie skarży się, że dostała się z deszczu pod rynnę, że dziś zależność od Pragi (Czeskiej) jest bezporównania dotkliwsza niż poprzednia od Budapesztu. Węgrzy hamowali jeno rozwój narodowy Słowaków a Czesi nie poprzestali na politycznem skrępowaniu życia kraju, ale eksploatują go pod względem gospodarczym tak niemiłosiernie, że to ludności grozi ruiną.

Obecnie ze strony wzmożonej na siłach partji słowackiej wypływa żądanie autonomji. Zrealizowanie tych życzeń byłoby początkiem końca obecnie przez Czechy odgrywanej roli. i w danych warunkach pomniejszałoby znaczenie państwa do tego, jakie mu istotny obszar czeskiej ziemi i liczba narodu czeskiego zakreśla. Może być, iż znajdujemy się w przededniu doniosłych zmian w ustosunkowywaniu się sił w środkowo-wschodniej Europie, które może wywrzeć duży wpływ w polityce międzynarodowej, że przesadne aspiracje czeskie doznają znacznego zwężenia.

Wielka liczba głosów komunistycznych powinna również stać się poważną przestrogą dla miarodajnych czynników czeskich. Wprawdzie sukces wyborczy na razie nie wywołał w czerwonym obozie większego falowania, ale to jeszcze nie może być uważane za uspokojenie co do przyszłości. Państwo, w którem odsetek głosów komunistycznych tak wydatnie się spotęgował, nie może spać spokojnie, bo ten czerwony element jest materjałem łatwopalnym na obce wpływy nader podatnym.

Sam przebieg akcji wyborczej w Czecho-Słowacji nader ujemnie świadczy o poziomie życia politycznego kraju. Nic to, że dzień głosowania nie zaznaczył się ekscesami, że wymysłom i złorzeczeniom nie towarzyszyły rękoczyny. Rzecz główna a smutna, że akcja przedwyborcza nie nacechowana była szlachetną walką o przekonania, zasady ale, że motywem współzawodników było wzajemne oczernianie się i poniżanie.

Czesi niezbyt bohaterscy na polu bitwy, okazali się bardzo wojowniczymi w buzi, i dbając troskliwie o całość swych głów szarpali za to nielitościwie cześć własną, oczywista każdy cześć swego przeciwnika. Namiętne rozpolitykowanie rozlało się szeroką a mętną falą po całym kraju, walka przeniosła się na ulicę i prowadzona była w sposób ulicznikowski, co uwidoczniało się nietylko w żywem i drukowanem słowie ale w różnego rodzaju karykaturach, afiszach krzykliwych jak reklamy kinowe i arcyniewybrednych.

Dla nas. Polaków powinno to stać się odstraszającym wzorem na przyszłość może niezbyt daleką, kiedy nam wypadnie głosować do Sejmu, którego przecież dzisiejszy skład a w związku z tem i jego praca byłyby inne, gdyby podczas ostatnich u nas wyborów nad zacietrzewieniem górowało zrozumienie a metody, środki walki były racjonalne i szlachetne.

Oby na to wpłynęły doświadczenia z tego, co dzieje się u sąsiada. Na razie wynik wyborów w Czechach jest dla nas o tyle pocieszający, że do izby czeskiej wejdzie przedstawiciel mniejszości polskiej z zabranej przez Czechy części Śląsa Cieszyńsiego. Maltretowani przez szowinistów czeskich Rodacy nasi, mieć będą trybunę, skąd rozlegać się będzie głos protestu przeciwko gwałtom i krzydom. Może to przyczyni się do znośniejszego ukształtowania się stosunków w śląskim zaborze czeskim.

Uzyskanie miejsca w parlamencie czeskim dla przedstawiciela ludności polskiej w sejmie stało się możliwe dzięki temu, że wszyscy Rodacy nasi poszli zgodnie bez różnicy przekonań (stronnictwo katolicko-ludowe, socjaliści i piastowcy) do urny wyborczej, stawiając ponad wszystko interes narodowy. Cześć im za to.

S. M.

Niejasna sytuacja polityczna we Francji.

Po Briandzie objął Houmer misję utworzenia gabinetu. — Socjaliści żądają połowy tek ministerjalnych.

Paryż, 24. 11. (PAT.) Wypełniając powierzoną sobie misję utworzenia rządu, Briand zaproponował socjalistom trzy teki, jednakże komisja polityczna tegoż stronnictwa oświadczyła, że nie może przyjąć propozycji współpracy indywidualnej bez jakichkolwiek zastrzeżeń oraz bez wysłuchania opinji grupy parlamentarnej i komisji administracyjnej partji. Donoszą, że Blum miał zakomunikować Briandowi, iż komisja polityczna uważa za minimum przyznanie jej połowy tek.

Paryż, 24. 11. (PAT.) Briand zawiadomił prezydenta Doumergue, że nie zdołał pozyskać współudziału czynników, na które pragnął liczyć przy tworzeniu gabinetu szerokiej jedności republiki z udziałem przedstawicieli wszystkich stronnictw lewicowych i w konsekwencji nie może się podjąć utworzenia rządu.

Briand zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

Paryż, 24. 11. (PAT.) Prezydent republ. Doumergue powierzył misję utworzenia nowego gabinetu Doumerowi, który ostatecznej odpowiedzi udzieli w dniu jutrzejszym. Opuszczając pałac Elizejski. Doumer oświadczył przedstawicielom prasy, że o ile przyjmie zaproponowaną mu misję, zatrzyma dla siebie oprócz prezydjum również tekę finansów. Tekę spraw zagr. Doumer zaproponuje Briandowi.

Propozycje sowieckie w sprawie Besarabji.

Moskwa, 24. 11. Pat. Ag, sow. Na konferencji prasowej Litwinow zaprzeczył doniesieniu, że ukraińska republika sowiecka uczyniła Rumunji nowe propozycje dotyczące Bessarabji i dodał, że od czasu konferencji wiedeńskiej stanowisko rządu sowieckiego w tej sprawie nie uległo żadnej zmianie.

Prace mieszanej komisji sowiecko-rumuńskiej, mającej na celu usunięcie konfliktu nad Dniestrem, ograniczają się tylko całkowicie do sprawy uregulowania stosunków na obszarach, położonych nad tą rzeką.

Grecja musi zapłacić odszkodowanie Bułgarji.

Ateny. 24. 11. (PAT.) Rząd otrzymał wczoraj zawiadomienie, że komisja Ligi Narodów, której powierzono zbadanie grecko-bułgarskich zajść granicznych oświadczyła się na niekorzyść Grecji. Komisja żąda, by Grecja zapłaciła odszkodowanie w sumie 87 000 funtów szterl. dla rodzin ofiar i żołnierzy poległych podczas starć, oraz by zapłaciła Bułgarji koszta transportów wojsk, przedsięwziętych w czasie trwania zatargu, a wynoszące 57 000 funtów szterl.

Echa zatargu między Watykanem a Jugosławją.

Białogród, 24. 11. (PAT). Wiadomość, jakoby Stolica św. odmówiła przyjęcia notyfikacji Jowanowicza, zawiadamiającej ją o objęciu przez niego funkcji charge d'affaires królestwa S. H. S., doprowadziła do wniosku o istnieniu konfliktu między rządem S. H. S. a Watykanem. W związku z tem prasa podaje wyjaśnienia, pochodzące z miarodajnych źródeł, a ustalające, że w rzeczywistości incydent ogranicza się do nieporozumienia, które w ostatniej chwili zostało już usunięte.

O zniesienie zakazów wywozu i wwozu.

Komitet gospodarczy Ligi Narodów wypracował projekt układu.

Genewa. 24. 11. (PAT). Sekretarjat generalny Ligi Narodów przesłał państwom będącym członkami Ligi Narodów wypracowany przez komitet gospodarczy Ligi Narodów projekt międzynarodowego układu, dotyczącego zniesienia zakazów wywozu i wwozu. Sekretarjat generalny pisze przytem, że komitet gospodarczy spodziewa się, iż rządy prześlą poglądy zainteresowanych tą kwestją organizacji. Projekt ten, proponujący aby wszystkie państwa zainteresowane zobowiązały się do zniesienia w ciągu 6 miesięcy wszelkich zakazów wwozu i wywozu, służyć ma za podstawę obrad komitetu gospodarczego Ligi Narodów, poczem zostałby przedstawiony międzynarodowej konferencji, zwołanej pod egidą Ligi Narodów.

Niemcy chcą rozpocząć wojnę z Polska.

Znamienne oświadczenie posła niemieckiego podczas dyskusji w Reichstagu.

Berlin, 24. 11. (PAT.) Reichstag rozpoczął dziś dyskusję nad traktatami locarneńskimi. Pierwszy zabrał głos social-demokrata Wels, oświadczając się za układami, sparafowanymi w Locarno i stwierdzając, że w **razie odrzucenia tych układów, Niemcy zostałyby zupełnie odosobnione.**

Hr. Westarp (partja niemiecko-narodowa) uważa, że wytyczne, jakie otrzymała delegacja niemiecka na konferencję locarneńską, uzyskały aprobatę niemiecko-narodowych. Frakcja nie zadawala się samem odrzuceniem traktatów, uważa ona je za złamanie konstytucji wymagającej w myśl art. 76 większości ¾ głosów. Przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów znaczyłoby podporządkowanie się autorytetowi innych państw i rezygnację z pewnej części suwerenności. Frakcja niemiecko-narodowa uważa **ustąpienie obecnego gabinetu za konieczne, jednak nie po podpisaniu traktatów locarneńskich, lecz przedtem.**

Następny mówca Fehrenbach (centrum) wypowiedział się za przyjęciem traktatów. W imieniu partji ludowej przemawiał dr. Scholz, występując przeciwko polityce niemiecko-narodowych, a za podpisaniem traktatów. Pos. Koch (demokrata) uważa podpisanie układów za konieczność.

Mówca komunistyczny Tählmann wywodził, że **traktaty locarneńskie skierowane są głównie przeciwko Rosji i zmierzają do utworzenia antyrosyjskiego bloku zachodniego. Niemcy zawarły pakt zachodni dlatego, aby mieć wolną rękę do rozpoczęcia awantury wojennej na wschodzie przeciw Polsce celem przeprowadzenia regulacji swoich granic.** Awantura ta ma sie rozpocząć **od odzyskania korytarza.** Proletarjat niemiecki musi **zwrócić** na to **baczną** uwage, gdyż na granicy wschod**niej leży początek nowej wojny.** Zarówno dla Alzacji i Lotaryngji jak i dla korytarza proletarjat musi wywalczyć prawo samostanowienia. Tereny te musza być niezależne lub też uzyskać prawo swobodnego przyłączenia się do kogo zechcą. W akcji tej Liga Narodów nie pomoże, ponieważ jest narzędziem w rękach imperjalistów zachodnich.

REWOLUCJA PRZECIW CZANG-TSO-LINOWI.

Pekin, 24. 11. (PAT.) Według niesprawdzonej dotychczas wiadomości, w Mukdenie wybuchła rewolucja, skierowana przeciw Czang - Tso - Linowi.

Cziczerin wyjeżdża do Paryża.

Paryż. (A. W.) Dobrze poinformowane koła polityczne twierdzą, iż Cziczerin przybędzie w najbliższych dniach do Paryża, celem osobistych pertraktacyj z rządem francuskim. Jednocześnie z Cziczerinem przybędzie do Paryża poseł francuski w Moskwie Herbette.

Generał Sikorski pozostaje w czynnej służbie.

Warszawa, 24. 11. B. minister spraw wojskowych generał Sikorski oświadczył gen. Majewskiemu, że pozostaje nadal w czynnej służbie. Na razie jenerał Sikorski udaje się na dłuższy urlop do swojej posiadłości pod Poznaniem.

Idea wszechniemiecka w Gdańsku.

Gdańsk, 24. 11. (PAT). Wczoraj odbyło się tu zgromadzenie, zwołane przez partję niemieckich nacjonalistów na którem poseł do Volkstagu Stegman złożył sprawozdanie ze zjazdu nacjonalistów niemieckich w Berlinie. Poseł Stegman oświadczył, że nacjonaliści dążą do odrzucenia za wszelką cenę traktatów locarneńskich, potem oświadczył, że wszystko cokolwiek się dzieje tak w Rzeszy jak i w Gdańsku, musi stać pod hasłem idei wielkoniemieckich.

Przesilenie rządowe na Łotwie i w Holandji.

Ryga, 24. 11 (PAT.) Przywódcy stronnictwa włościańskiego zawiadomili urzędowo gabinet prezydenta republiki, że utworzenie przez nich nowego gabinetu jest niemożliwe, wobec czego prezydent republiki powierzył misję tworzenia gabinetu przywódcom stronnictw centrowych.

Haga, 24. 11. (PAT.) Królowa powierzyła misję utworzenia nowego gabinetu posłowi demokratycznemu Marchaet'owi.

Dymisja komendanta Reichswehry v. Seckta.

Berlin, 23. 11. Wbrew wszelkim zaprzeczeniom urzędowym donosi „Welt am Abend", że od kilku dni zgłosił komendant Reichswehry gen. von Seeckt dymisję, która jest demonstracją przeciwko ustępstwom niemieckim na rzecz postulatów rozbrojeniowych aljanckich.

Komuniści otrzymali słuszną odprawę.

Bazylea, 24. 11. PAT. Urząd telegraficzny odmówił wysłania dwóch telegramów, nadanych przez centralę komunistyczną do rządu węgierskiego i do komunisty węgierskiego Rakowsky'ego. Odmowa spowodowana była obelżywą treścią obu telegramów. Z tego samego powodu odrzucono również depeszę, którą centralny komitet włoskiej grupy komunistycznej wystosował do Mussoliniego.

Wszyscy w hołdzie nieśmiertelnemu Twórcy.

Wieniec czechosłowackiego ministra oświaty. — Artykuły angielskie i niemieckie. Udział korporacji studenckiej z Poznania.

Warszawa, 24. 11. (PAT.). Na trumnie śp. Stefana Żeromskiego złożył poseł czechosłowacki w Warszawie dr. Robert Flieder, wieniec od czechosłowackiego ministra oświaty.

Londyn, 24. 11. (PAT.) Dzisiejszy „Times" zamieszcza życiorys Stefana Żeromskiego i wylicza wszystkie dzieła jego.

Berlin, 24. 11. (PAT.) Pisma berlińskie zamieszczają dłuższe artykuły, poświęcone pamięci Stefana Żeromskiego.

Poznań, 24. 11. — W pogrzebie śp. Stefana Żeromskiego uczestniczyła między innemi delegacja korporacji studenckiej „Pomerania" z Poznania. Delegaci złożyli na grobie autora „Wiatru od morza" wiązankę kwiatów ze wstęgą o barwach korporacji.

„Z książek Żeromskiego idzie dla sumień polskich nakaz udoskonalenia narodu".

Przemówienie p. ministra St. Grabskiego nad trumną Twórcy na dziedzińcu zamkowym.

Idziemy złożyć w grobie ciało Stefana Żeromskiego w głębokiej żałobie. Świetny talent jego nie stworzy więcej arcydzieł piśmiennictwa polskiego. Idziemy za trumną jego z hołdem jego imienia, za potężny wysiłek jego życia, którym bogacił mowę i cywilizację polską i rwał kajdany naszej wiekowej niewoli.

Bo naprawdę odzyskała Polska niepodległość nie przez szczęśliwy tylko wynik światowej wojny, lecz, przedewszystkiem, przez siłę odrodzenia swej cywilizacji i swej moralności, przez to, że z szarego końca w pochodzie cywilizacyjnym narodów, gdzie była w dobie rozbiorów, wysunęła się na jedno z przodujących miejsc twórczości swych wielkich uczonych artystów, wieszczy, pisarzy. Należy im się wdzięczność narodu za naszą dzisiejszą wolność. Wśród nich jest Stefan Żeromski.

Nie wiem, czy nowe pokolenie, dojrzewające już w wolnej ojczyźnie, potrafi jak należy odczuć go, poetę zmagań, cierpień i zawodów Polski. Ale rzeczą naszą, którzy współcześnie z nimi zrodzeni jesteśmy i większość naszego życia przeżyliśmy w niewoli, obowiązkiem moim, jako przedstawiciela rządu i kierownika wychowania narodowego, jest w tej chwili u trumny Stefana Żeromskiego powiedzieć, co z wielkiej jego spuścizny literackiej, z tego dorobku jego, którym pomnożył bogactwo duchowe narodu, mają przyszłe pokolenia zachować jako trwałe serca i sumienia polskiego wskazania.

Bo duchom twórczym naród oddaje hołd prawdziwy, przez wzięcie do swej duszy i utrwalenie w niej, w myśli i w uczuciu przyszłych swych pokoleń tego, co w ich twórczości było najbardziej życiodajnem.

Żeromski szedł przez Polskę, przez całą jej dziejów drogę, od pierwszych walk Słowian nadbałtyckich z najeźdźcami normandzkimi po dzień obecny, przez wszystkie stany życia polskiego niewolnego — sercem, które odczuwało najsilniej wszelki ból ducha ludzkiego.

Niezamąconą radość życia daje mu tylko przyroda, którą tak przedziwnie pięknie mistrzowskiem swem słowem maluje. W życiu ludzkiem odczuwa on przedewszystkiem cierpienie, zmaganie się bez zwycięstwa z przemożną siłą, zawód wielkich, ofiarnych porywów. „Syzyfowe prace", „Rozdziobią nas kruki, wrony", „Ludzie bezdomni", „Popioły", „Róża", „Duma o hetmanie" wreszcie „Wiatr od morza" — wszędzie bolesna tragedja życia i serca ludzkiego. I odczuwa on z jednakiem zrozumieniem i wyrozumieniem zarówno pragnienia osobistego szczęścia dziewczęcego serca Joasi, czy szarpiącego się między poczuciem obowiązku społecznej pracy w pragnieniu własnego szczęścia i domu bezdomnego Judyma, czy konspiracyjnej działaczki narodowej na Podlasiu, zmuszonej wyjść za mąż za urzędnika-moskala, czy odbywającego powinność wojskową studenta-socjalisty, który na mogile maciejowickiej odczuł, że ponad krzywdy klasowe jest większa jeszcze krzywda ujarzmionego narodu, czy napróżno we wszystkich warstwach społecznych szukającego siły, zdolnej rozbić jarzmo niewoli rewolucjonisty, jak i tragedję całego pokolenia, z którego bohaterskiego porywu i wielkich nadziei, związanej z imieniem Napoleona, zostały popioły.

Odczuwa Żeromski te wszystkie bolesne dusz ludzkich dramaty zarówno, bo wszystkie one, choćby najbardziej osobiste, są wplecione w dramat Polski.

Niema zaś w sercu jego odczucia żadnego z małych egoizmów, i choćby tylko egotyzmu cierpienia. Nie istnieją one dla niego. Niewarte jest, aby miał niem serce czytelników wzruszać. I niema w tem tak wyrozumiałem sercu wyrozumienia dla niczego, co naród podli, ideały jego obniża, interes osobisty, czy stanowy, stawiając ponad honor Polski. Wobec tych przewin, wobec grzechu przeciw narodowi jest bezlitośnie twardy. Niema w jego oczach usprawiedliwienia dla pohańbienia kościuszkowskiego żołnierza pańszczyźnianem jarzmem. Jak sam mówił: „Otwiera rany, aby nie zasklepiły się błona podłości".

„Popioły", „Wszystko i nic", „Wierna rzeka" — zawód wielkich ofiar, wielkich wysiłków, wielkich nadziei. Lecz po najstraszniejszych zawodach — nigdy poddanie się przemocy, rozpacz beznadziejna, utrata wiary. Spisek zdradzony. Rafał pali papiery, aby zniszczyć wszystkie ślady pracy konspiracyjnej. Nie zostawi ich synowi. Opuszcza dom na zawsze. Ale wie, że syn nie zaprze się Polski.

Pragniemy wszyscy, aby nowe pokolenia Polski żyły w radości, w poczuciu swej siły. Ale życie i jednostek i narodów nie jest nigdy wolne od ciężkich doświadczeń. Gdy Opatrzność ześle na was doświadczenia — nie zamykajcie się tylko w sobie, ażeby zmagania dusz waszych nie były lichemi i egoistycznemi bólami, łączcie wasz ból osobisty z dążeniami do udoskonalenia narodu. A wtedy nie złamie on was, lecz uszlachetni.

I jeśliby przyszły najcięższe na naród próby — nie watpcie. Naród zwycięży — byle duch polski sam siebie nie zaparł, nie uznał wyrozumiałej podłości.

Z serca Żeromskiego, które przestało bić w jego ciele, ale bić i będzie w piersiach czytelników jego książek, idzie dla sumień polskich ten nakaz.

Śmierć królowej Aleksandry.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorsk.").

Londyn, 21 listopada.

Dziś rano Londyn pokrył się żałobą, umarła otaczana powszechną sympatją królowa Aleksandra, żona poprzedniego króla Edwarda a matka obecnego Jerzego. Umarła po bardzo krótkich cierpieniach, zaledwie dwudniowych. Na pierwszego grudnia miała królowa obchodzić rocznicę swych urodzin, to jest miała skończyć osiemdziesiąty pierwszy rok życia. Tak późny wiek był główną przyczyną jej śmierci, bo ze zwykłego zaziębienia wynikło zaatakowanie serca, ogólne osłabienie i skutkiem tego śmierć.

Z pochodzenia królowa Aleksandra była Dunką. Po wyjeździe do Londynu piękna ta księżniczka duńska, stała się wiecznym przedmiotem sympatji ludności. W r. 1863 przyjechała ona pierwszy raz do Londynu. Nigdy nie miała ona zamiłowania do tak zwanej „reprezentacji", a natomiast często mówiła, że jej jedyną ambicją jest dobrze czynić i być kochaną przez naród. Nigdy nie miała ona wpływu na politykę i wcale tego nie pragnęła, śmierć jej żadnych skutków wewnętrznych prócz żalu wywołać nie może. Odznaczała się wielką odwagą moralną jak również fizyczną. Często szła sama w Sandringham przez las, a raz była napdnięta przez przez jelenia, który przez godzinę zmusił ją do ukrycia się między gęstemi drzewami, aż w końcu jeleń się znudził i odszedł.

Na tronie królowa Aleksandra była 9 lat, od 1901 r. do 1910. Jednym z pamiętnych dni, był dzień „białej róży", to jest w r. 1913 obchód z powodu rocznicy pięćdziesięcioletniego pobytu królowej w Wielkiej Brytanji. Dnia tego gdy królowa jechała przez ulice Londynu została obrzucona setkami tysięcy białych róż, które były jej ulubionemi kwiatami.

W czasie wojny królowa niestrudzenie się zajmowała pielęgnowaniem rannych żołnierzy, oraz wielki entuzjazm okazywała dla sprawy angielskiej. Podróżowała w młodszych latach bardzo dużo, odwiedzając swą familję panującą w Rosji, Niemczech, Danji i Grecji. Od czasu śmierci króla Edwarda królowa Aleksandra prowadziła prawie że prywatne życie w Sandringham. Kochając ogromnie wszystkie zwierzęta, miała bardzo dużo pięknych psów, w towarzystwie których zawsze chętnie przebywała.

Królowa umarła wczoraj o 5.25 po południu, przy łożu jej był obecny król Jerzy z małżonką oraz książę Yorku. Książę Walji się spóźnił i przyjechał w pół godziny po śmierci babki. Spóźnił się z powodu nieprzeniknionej mgły, która zmusiła jego pociąg do zatrzymania.

Ceremonja pogrzebu do tej pory wiadomą nie jest. Na wszystkich gmachach powiewają chorągwie do połowy drzewca opuszczone. **Friend.**

Rozkład centrum katolickiego w Niemczech.

(Korespondencja własna).

Monachjum, w listopadzie, 1925 r.

Katolickie centrum w Niemczech, które odgrywało w ciągu tylu lat pierwszorzędną rolę w życiu politycznem i religijnem państwa... rozlatuje się dziś w gruzy.

Rozkład Centrum rozpoczął się temu lat siedem z chwilą, gdy przegrana wojna rzuciła niemiecki katolicyzm w odmęt dotąd jeszcze trwającego chaosu politycznego i na drogę próżnego, jak dotychczas szukania formy dla nowych aspiracji. Pierwszym secesjonistą był dr. Heim, twórca bawarskiego stronnictwa ludowego i na drogę

go. Oddzielił się jeszcze w 1918 roku, odbierając od Centrum z górą miljon wyborców. Jakieś dwa miljony odeszły całkowicie na prawo i stworzyły katolickie prawe skrzydło Niemiecko-Narodowej Partji Ludowej. Inne mniej liczne grupy odrywały się kolejno i wchodziły w skład to demokratów, to nawet socjaldemokratów.

Politycznej jedności niemieckiego katolicyzmu ostatni cios zadały tegoroczne wybory na prezydenta Rzeszy, gdy część katolików głosowała na protestanta Hindenburga, a przeciw katolickiemu kanclerzowi dr. Marksowi.

Od tej chwili kryzys poszedł jeszcze szybszemi krokami. Parlamentarna frakcja Centrum po swej paroletniej współpracy z lewicą, stanowczo zwróciła się ku prawicy. W rezultacie dr. Wirth, przywódca chrześcijańsko-socjalnych, z wielkim hałasem szeregi Centrum z kolei opuścił...

Jednem słowem, obraz zupełnego rozbicia, rozkładu, upadku! Ale na terenie parlamentarno-politycznym tylko. Dużo jednak wskazuje na żywotność katolicyzmu w Niemczech, który wszystkiemi drogami naraz szuka wielkiej, prawdziwie państwowej myśli politycznej, jakie w żadnym dotychczasowym stronnictwie nie znajduje. Nie wystarcza bowiem, tak jak grupa dr. Wirtha, stać bez programu pośród wiru nowych czasów i tylko twierdzić: demokracja i republika! Niepodobna też utrzymać jedności politycznej katolików tam, gdzie jednych ciągnie na lewo, a drugich na prawo.

Rozwiązanie problematu leży w wykrzesaniu konkretnych form dla tej idei, która jest wspólną dla rozłączonych się na cztery strony świata politycznego katolików i która da się sprowadzić do chrześcijańsko-organicznego pojęcia państwa. Chodzi tylko o nadanie tej idei formy i o wyłożenie jej w prostych, jasnych formułach.

Nad tem katolicyzm niemiecki obecnie pracuje w swem zewnętrznem rozbiciu, a w swej rzeczywistej, acz utajonej, doktrynalnej jedności.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego“)

Radykalne środki celem przeprowadzenia oszczędności.

Warszawa, 24. 11. (tel. wł.) Dzisiaj po raz pierwszy stanie przed Sejmem nowy rząd z programem naprawy sytuacji gospodarczej. W kołach politycznych twierdzą, że rząd **chwyci się środków radykalnych, które znajdą wyraz przedewszystkiem w wielkiej redukcji państwowego budżetu.** Mówią o 25 procent redukcji wydatków państwowych, a nawet 35 procent, w każdym razie **wydatki państwa miałyby być zmniejszone o kilkaset miljonów złotych.**

Redukcja budżetu ma być przeprowadzona we wszystkich dziedzinach gospodarczych państwa.

Nietylko wydatki rzeczowe ale i personalne muszą być zmniejszone. Pociągnie to za sobą **poważne redukcje urzędników, a spowoduje reorganizację urzędów państwowych.**

Wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Wczoraj Rada Ministrów odbyła pierwsze posiedzenie, które trwało 3 i pół godziny. Ustalono ogólne wytyczne przemowy, którą wygłosi dzisiaj w Sejmie, a w piątek w Senacie premjer Skrzyński. Ekspose będzie krótkie i jasne.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano również projekty sanacyjne, złożone przez poprzedni gabinet pana Grabskiego. Obecnie postanowiono podtrzymać jedynie projekta ustawy, o pożyczkach zagranicznych, bilonie i biletach skarbowych. Trzecie czytanie tej ustawy znajdzie się na pierwszem miejscu porządku dziennego obrad posiedzenia Sejmu dzisiejszego.

Kto obejmie stanowisko wicemarsz. Sejmu.

Warszawa, 25. 11. (A. W.) Wobec opróżnienia dwóch stanowisk wice-marszałków Sejmu — przez wejście Moraczewskiego i Osieckiego do obecnego gabinetu — socjaliści desygnują na to miejsce posła Daszyńskiego. Piast w sprawie tej jeszcze nie decydował, a prawdopodobnie wyznaczy posła Dembskiego.

Sprawa likwidacji majątków niemieckich.

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Dzisiaj rozpoczną się w Warszawie polsko - niemieckie rokowania likwidacyjne tytułem dawnych należności państwa polskiego.

W tym celu przybyła wczoraj do Warszawy delegacja rządu niemieckiego z podsekretarzem stanu Geppertem na czele. Ze strony polskiej kierować będzie rokowania profesor Winiarski. Wczoraj w związku z tymi rokowaniami przyjęty został przez p. premjera Skrzyńskiego poseł niemiecki w Warszawie Raucher.

Policja przerwała posiedzenie komunistyczne.

Warszawa, 25. 11. (A. W.) Dzisiejszej nocy policja natrafiła na posiedzenie wybitnych przywódców partji komunistycznej, odbywające się na Pradze. Gdy wyważono drzwi — obecni na sali z pośpiechem podarli szereg protokółów i dokumentów, a jeden z komunistów połknął jakiś ważny dokument. Nazwiska aresztowanych, wśród których znajduje się również pewien literat komunistyczny — trzymane są na razie w ścisłej tajemnicy.

Półgodz. strajk telefonistek warszawskich.

Warszawa, 25. 11. (tel. wł.) Na mocy uchwały wczorajszego wiecu telefonistek na stacjach telefonicznych w Warszawie nastąpi półgodzinna przerwa w funkcjonowaniu telefonów. Prawdopodobnie nastąpi między godziną 10 a 11-tą rano, kiedy na stacji jest największy ruch.

Akcja ta ma na celu wywrzeć nacisk na zarząd partji w celu załatwienia postulatów ekonomicznych telefonistek.

Wzrost bezrobotnych w Warszawie.

Warszawa, 25. 11. (A.W.) W ostatnich trzech tygodniach listopada liczba bezrobotnych w Warszawie wzrosła o 310 osób i wynosi obecnie 6.520 bezrobotnych, zarejestrowanych w Biurze Pośrednictwa Pracy w Warszawie.

Z przeglądu prasy.

Nie chcemy manckinów!

Niedopuszczalność dyktatury zarówno ze strony lewicy jak i prawicy.

Sejm śpiący czy drżący? — Złośnik nieposkromiony. — Wizyty w Belwederze. — Pomorze domaga się praworządności.

Surowa ocena znanego wybryku szalonego ryzykanta w Belwederze na łamach naszego pisma nie była spowodowana bynajmniej jakąś obawą czy zawiścią wobec wielkości lub sławy p. Piłsudskiego albo pragnieniem brania w obronę tego zła, jakim jest niedołęstwo, protekcjonizm, sprzedajność itd. Niemniej o idealnych zwolenników (są różni) bolejemy nad brakiem właściwych ludzi na właściwem miejscu, brakiem ludzi zdolnych do czynów bezinteresownych, ludzi, którzyby wyrastali ponad szarą przeciętność pogrążoną w bezmyślności, apatji, ożywiającą się jeno wówczas, kiedy o chęć takiego czy innego zysku osobistego chodzi. Cała Polska nie stroni od jednostek wybitnych, wielkich, przeciwnie łaknie mężów olbrzymiej miary, łaknie niestety napróżno, bo niemasz ich, przynajmniej na widowni.

Taką jednostką, takim mężem opatrznościowym nie jest też p. Piłsudski, który, gdyby posiadał kwalifikacje odpowiadające jego ambicjom, to byłby na pierwszem, kierowniczem stanowisku w Państwie, bo **cała Polska maneklnów nie chce, swych wielkich czci, do swego Mussoliniego, a choćby Poincarego, Clemenceau, czy Milleranda tęskni.**

Tym jednak ludziom do pięt nie dorasta chorujący na manje wielkości „Pan Komendant“. W chwili przełomu dziejowego wszedł on na drogę błędną, wykazał rozbrat z narodową wiarą, z instynktem samozachowawczym społeczeństwa, z ideją polską, z trzeźwą, realną orjentacją polityczną. Dziś on oraz jego szczerzy i obłudni adoratorzy biorą **pozę za istotę, arogancje za siłę, prywatę za ideję** i w rezultacie jesteśmy świadkami gorszących, hańbiących imię Polski wybryków, obserwujemy ferment, który godzi w cześć, zdrowie i siłę moralną armji, podkopuje się pod fundamenty ładu i prawa.

*

W takim pojmowaniu rzeczy nie jesteśmy odosobnieni. Tak samo bowiem na te sprawy zapatrują się wszystkie inne pisma narodowe. Na dowód przytaczamy poniżej treść wywodów „Dziennika Poznańskiego“, który w artykule „Przeciw wichrzeniom narodowym“ (nr. 273 z dnia 27 bm.) stwierdza na wstępie, że:

„Słabością było i brakiem cywilnej odwagi ze strony większości naszych klubów parlamentarnych, że wybryk samowoli statysty z Sulejówka pozostał bez energicznej reakcji ze strony czynników miarodajnych.

Jestto bowiem jakąś fatalną manją p. Piłsudskiego, że wątpliwości swe i swary wszczyna zawsze w porę dla państwa groźna przesileniem i wtyka swoje trzy grosze zamętu dla wykolejenia jakby normalnego toku spraw państwowych i wysunięcia na plan pierwszy swego egotycznego widzimisię“.

I dalej zestawia dwa fakty: z jednej strony nowy Rząd przystępuje do naprawy sytuacji a z drugiej rozpoczyna się sianie zamętu:

„Dnia 14 listopada p. Piłsudski nagle jawi się w Belwederze, ostrzega p. Prezydenta Rzplitej, robi aluzje do pewnego rodzaju pogróżek, zastrzega się, że powróci po raz drugi, że chce dysponować wobec przyszłego premjera teką ministra spraw wojskowych.

Mówmy bez osłonek: **p. marszałek Piłsudski** poleca odczytać Prezydentowi Rzplitej swoje oświadczenie, żąda podpisania rewersu, iż pismo to p. Prezydent otrzymał, a wychodząc z Belwederu, wyraża się podobno obelżywie o Głowie państwa“.

A **p. Prezydent Rzplitej po raz wtóry** w obecności premjera Skrzyńskiego przyjmuje p. Piłsudskiego, który znowu prawem kaduka przedstawia swoich kandydatów do teki ministra wojny.

„Dziennik Pozn.“ sądzi, iż ta zdumiewająca gościnność i cierpliwość p. Prezydenta Rzplitej tłómaczy się tem, że inne czynniki nie zareagowały właśnie na tę orgję wichrzycieli i służalców, jakiej widownią był Sulejówek (siedziba p. Piłsudskiego), gdzie „7-letnią rocznicę niepodległości państwa“ haniebnie wyzyskano dla wystąpień w podstawy tej niepodległości bezczelnie acz w sposób zamaskowany godzących. Omawiając te znane prowokacje, słusznie zarzuca „Dz. Pozn.“ tchórzliwość tym, którzy powołani byli do zlikwidowania przykładnego ukarania owych wichrzeń ale niepodobna się godzić, aby to miało tłomaczyć chwiejność i ustępliwość p. Prezydenta Rzplitej, który powinien był w tym wypadku okazać stanowczość w obronie powagi wysokiego stanowiska jakie zajmuje.

Natomiast piszemy się na to, co „Dzien. Pozn.“ o potrzebie zachowania praworządności i o wyrazie opinji społeczeństwa w Polsce zachodniej mówi w następ. słowach:

„Nie wiemy i nie przesądzamy w tej chwili tej kwestji, jakie stanowisko wobec tych niesłychanych posunięć b. nacz. Państwa Piłsudzkiego zajmie rząd, lub opinja tej czy innej dzieln. Polski. Musimy jednak w imieniu dzielnicy Wielkopolskiej, jako wyraz opinji tutejszego społeczeństwa **bez różnicy ugrupowań politycznych, oświadczyć zgóry, że** ten **dyktatorski** gest czynników niekonstytucyjnych i stojących już poniekąd poza nawiasem czynnej pracy w państwie i w armji uważamy za niedopuszczalny. Ziemie zachodnie Polski są wychowane w twardej szkole dyscypliny i praworządności. Wszelkie naruszenie tych zasad, idące od góry jest dla całego naszego społeczeństwa podważeniem podstaw naszej ideologji państwowej, naszych najgłębszych przekonań o istocie państwa i jego bezwzględnej racji stanu“.

Nie zawiedzie się też „Dzien. Pozn.“ w swem przekonaniu, że w tej sprawie **„jednolitym, twardym frontem“ opowie się nietylko Wielkopolska ale i Pomorze.** Tak jest, bo tu, na pomorskiej z dwóch stron przez morze niemieckiego imperjalizmu niepokojonej ziemi w większej niż gdziekolwiek mierze odczuwamy potrzebę praworządności, dyscypliny, goręcej niż w innych dzielnicach bolejemy nad bezwładem Sejmu, który to śpiący jest to znowu drżący, nad słabością czynników miarodajnych, nad nieposkromnieniem złośnika z Sulejówka i nad temi scenami, jakie rozgrywają się w Belwederze, gdzie widzieć byśmy chcieli więcej energji i dbałości o majestat Rzeczypospolitej.

*

„Chamy i bandyci“.

Pod powyższym tytułem znajdujemy w „Warszawiance“ artykuł p. Wojciecha Dąbrowskiego, w którym ze słusznem oburzeniem piętnuje rozwydrzenie piłsudczyków, napadających na dziennikarza. P. Dąbrowski podaje swój adres, wzywając w słowach pogardliwych „chamów i bandytów“ z obozu Piłsudskiego, by i jego napadli.

*

Z powodu napaści na red. Obsta w „Dzienniku Wileńskim“, dowódca obozu warownego w Wilnie, gen. Pożerski ogłosił w prasie komunikat, w którym bierze w obronę oficerów, urządzającym napad. Czytamy w tym niesłychanym komunikacie m. in.: „Nie jest prawdą, jakoby wymienieni oficerowie podali swoje nazwiska pod grozą rewolweru p. Obsta, gdyż nikt z redakcji nie wydobywał przeciwko nim broni. W przeciwnym razie, jak stwierdzają zainteresowani zareagowaliby tem samem“.

„Głos Narodu“ dodaje do powyższego komunikatu: „**A więc oficerowie-piłsudczycy napadli na redaktora Obsta, a gdyby ten się bronił, to mieli zamiar go zastrzelić.** Gen. Pożerski uważa, że to jest w porządku. W świetle tego oświadczenia napad piłsudczyków na redakcję (połączony z rozbijaniem szaf), staje się zwykłym zamachem na cudze życie. Należy się domagać od nowego ministra wojny, by wystąpił bezwzględnie przeciw sprawcom napadów. Ludzi tego typu nie można tolerować w armji, bo brukają jej honor i dobre imię. Uważamy oczywiście za wykluczone udzielanie takim osobnikom satysfakcji honorowej ze strony publicystów. Napastników należy oddawać sądowi jak zwykłych przestępców“.

PROTEST OFICERÓW REZERWY.

„Kurjer Poznański“ otrzymuje z Warszawy następującą wiadomość: „Do dowództwa obozu warownego w Wilnie udała się delegacja zarządu grupy i koła wileńskiego oficerów rezerwy, która złożyła pismo potępiające w sposób stanowczy reagowanie grupy oficerów legjonowych na artykuły prasy.

Dochodzenia w sprawie napadu oficerów na redakcję „Dziennika Wileńskiego“ ustaliły nazwiska około 40 oficerów uczestniczących w napadzie. Żadnego z nich dotychczas nie ukarano. Tak samo nie wyjaśniono jeszcze sprawy petycji oficerów 5 pułku piechoty, domagających się zmienienia nazwy koszar. Nie wszczęto żadnych dochodzeń. Co więcej gen. Dąb - Biernacki, który przewodniczył zebraniu oficerów, gdzie zapadły te uchwały, i gdzie przemawiano przeciw wykonaniu rozkazów, nie został ukarany, a nawet wysłał do Warszawy raport, popierający inicjatywę 5 pułku piechoty, która żąda zmiany nazwy koszar gen. Szeptyckiego na koszary im. marszałka Piłsudskiego.

Dowódca korpusu gen. Berbecki wydał stanowcze zarządzenie przeciw niesłychanym wichrzeniom oficerów i zdał o tem sprawę Ministerstwu Spraw Wojskowych.

NACJONALIŚCI NIEMIECCY PRZECIW - LUDOWCY ZA PODPISANIEM TRAKTATÓW.

Berlin 23. 11. PAT. „Berliner Ztg. am Montag“ donosi z kół parlamentarnych, że zapowiedź niemiecko-narodowych prowadzenia walki wszystkimi politycznymi środkami parlamentarnymi przeciwko traktatom, miałaby szanse powodzenia. Na wypadek, gdyby niemiecko-narodowi na podstawie art. 72 konstytucji wstrzymali na 2 miesiące ogłoszenie ustawy, to rada państwa i Reichstag zdecydowane są uznać wniosek za nagły, poczem prezydent Rzeszy może uchwałę ogłosić. Odmowa zaufania rządowi nie znajdzie większości w parlamencie.

Wczoraj odbył się w Berlinie kongres niemieckiej partji ludowej, który powziął rezolucję pochwalającą dzieło, dokonane w Locarno i stwierdzającą, **że traktaty nie wyrażają ani rezygnacji krajów o ludności niemieckiej, ani też uznania traktatu wersalskiego, a w szczególności uznania istniejących granic wschodnich i południowo-wschodnich Niemiec, oraz, że traktaty ustalone na czas jednostronnego rozbrojenia Niemiec przewidują swobodę interwencji Niemiec na wypadek jakichkolwiek zamieszek.** Partja będzie nadal przestrzegała polityki, zakreślonej przez traktaty w Locarno. Rezolucja zwraca się przeciwko niemieckim narodowcom, którzy w ostatniej chwili zawiedli, nie chcąc przyjąć odpowiedzialności za zapowiedzianą przez nich politykę, a rozwój wypadków w kraju wymaga aby rząd składał się z osobistości, stojących na gruncie traktatów.

Sejmik poznański rozpoczął obrady.

Marszałkiem sejmiku obrano wojewodę Bnińskiego.

Poznań, 24. 11. (PAT.) W dniu 24 bm. po uroczystem nabożeństwie w kościele farnym, zebrał się sejmik województwa poznańskiego na czwartą sesję, której otwarcia dokonał p. wojewoda Bniński. Marszałkiem sejmiku wybrano jednogłośnie p. Adolfa Bnińskiego, a wicemarszałkiem sen. Banaszaka. Sejmik przesłał członkowi swemu ministrowi sprawiedliwości p. dr. Piechockiemu życzenia z okazji nominacji.

Pięciolecie Państwowej Szkoły Budowy Maszyn.

Historja pięcioletniego istnienia zakładu.

Grudziądz, 24 listopada.

Pięć lat! to okres niewielki, a jednak jak chlubnie zapisany w dziejach Państwowej Szkoły Budowy Maszyn.

Oto jej historja, jako szkoły polskiej:

Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej, po objęciu w r. 1920 Pomorza postanowiło w tem województwie utworzyć szkołę techniczną. Wybór padł na Grudziądz, nie tylko, jako na stolicę przemysłu i handlu pomorskiego, lecz również dlatego, że w tem mieście znajdował się wspaniały gmach, odziedziczony po dawnej niemieckiej Szkole Budowy Maszyn i zaopatrzony prawie we wszystkie środki, potrzebne dla takiej szkoły.

W gmachu tym uruchomiono Polską Państwową Szkołę Budowy Maszyn. Dnia 3-go listopada otwarty został pierwszy kurs.

W lutym 1921 roku przeszła Szkoła pod zarząd Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego jako władzy drugiej instancji, przyczem Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej pozostało nadal najwyższą instancją dla szkoły. Stan ten trwał do czerwca 1921 r., w którym to miesiącu szkoła zostaje przyłączona do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, najwyższą zaś władzę nad szkołą obejmuje Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W następnych latach rozwój szkoły postępował normalnie. W miarę przybywania nowych klas liczba uczniów na obydwu oddziałach stale się powiększała. Pozatem przy szkole zorganizowano różne kursy specjalne, obejmujące pokrewne celom szkoły gałęzie wiedzy technicznej. Kursy te cieszyły się zawsze nadzwyczaj liczną frekwencją słuchaczy.

W roku 1923 Ministerstwo zarządziło zamianę oddziału o kursie trzyletnim na wydział o kursie czteroletnim, w roku zaś bieżącym utworzona została Państwowa Szkoła Przemysłowców Mistrzów Mechaników, o kursie dwuletnim, administracyjnie związana ze Szkołą Budowy Maszyn.

W kwietniu 1924 r. Ministerstwo W. R. i O. P. odjęło od Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego administrację szkoły.

Stan inwentarza i pomocy naukowych powiększał się corocznie, przyczem główną uwagę musiała szkoła zwrócić na odpowiednie urządzenie warsztatów szkolnych. Warsztaty te miały za czasów poprzednich rządów wyłącznie charakter warsztatów reparacyjnych i dlatego zupełnie nie były dostosowane do zajęć praktycznych uczniów. Obecnie, dzięki ich rozszerzeniu, powiększeniu mocy napędowej oraz zaopatrzeniu w obrabiarki najnowszych typów, można w nich prowadzić zajęcia praktyczne, przewidziane programem.

Ze szkołą współpracowała Rada Opiekuńcza, w skład której wchodzą: P. inż. Czarliński Janusz, prezes Izby Handlowo-Przemysłowej i dyrektor fabryk „Unia“, jako przewodniczący, prezydent miasta Grudziądza p. Józef Włodek, starosta powiatu grudziądzkiego p. Leon Ossowski, p. dyr. Władysław Grobelny, prezes Izby Rzemieślniczej, p. inż. Stanisław Ambrożewicz, dyr. Polskiego Tow. Elektrycznego i p. inż. Augustyn Dolatowski dyrektor elektrowni. W ostatnim roku szkolnym znaczną pomocą dla szkoły okazało się Towarzystwo przyjaciół uczniów, na czele którego stoi p. starosta Ossowski. Towarzystwo to prowadzi tanią jadłodajnię, z której korzysta około 60 uczniów oraz wspomaga najbiedniejszych wychowanków szkoły.

Z zrzeszeń uczniowskich czynna jest „Bratnia Pomoc Uczniów“, która początkowo nosiła nazwę „Koło wzajemnej pomocy“. Bratnia pomoc prowadzi sklepik szkolny, bibljoteczkę, zajmuje się wydawaniem kursów wykładów, udziela zapomóg kolegom oraz współpracuje z Towarzystwem Przyjaciół w prowadzeniu jadłodajni. Pozatem czynny jest hufiec szkolny; do końca zaś roku 1924 istniała przy szkole drużyna harcerska.

Ukończyło dotychczas kurs dwuletni szkoły 39 absolwentów, kurs trzyletni 59 absolwentów.

Zapisanych było na obydwa te oddziały wraz z kursem czteroletnim i szkołą mistrzów mechaników 317 uczniów.

Na różne kursy specjalne, urządzone przy szkole, zapisanych było 347 osób, razem więc korzystało w ciągu ubiegłego pięciolecia do dnia dzisiejszego ze szkoły, jej urządzeń, pomocy naukowych, pracy jej grona nauczycielskiego — 664 osób.

Tak to przedstawia się historja pięciolecia.

Przegląd polityczny.

UJEDNOSTAJNIENIE POLITYKI ANGLJI i FRANCJI NA DALEKIM WSCHODZIE.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że nowy gubernator Syrji de Jouvenel zawarł z Chamberlainem zobowiązania co do ujednostajnienia polityki Anglji i Francji na bliskim wschodzie. Francja zobowiązuje się popierać pretensje angielskie do Mossulu, zaś Anglja przyrzeka Francji poparcia jej polityki w Syrji i koloniach w zwalczaniu dążeń wywrotowych tubylców. Anglja zamknie granice Transjordanji i Palestyny wojskiem, by nie dopuścić powstańców syryjskich na teren mandatowy brytyjski. Oba mocarstwa zobowiązują się do wspólnego popierania państw bałkańskich na wypadek, gdyby Turcja za pomocą siły zbrojnej chciała zająć teren mossulski, wbrew orzeczeniu Ligi Narodów, i gdyby państwa bałkańskie wmieszały się wówczas do konfliktu zbrojnego. Państwa bałkańskie mają otrzymać wówczas jaknajdalej idące poparcie militarne i finansowe ze strony obu zainteresowanych mocarstw. Umowa ta nie została formalnie stypulowana na papierze, jednakowoż wiąże obie strony.

UDZIAŁ WSZYSTKICH WARSTW SPOŁECZEŃSTWA WŁOSKIEGO W AKCJI PATRJOTYCZNEJ.

Rzym, 23. 11. PAT. Subskrypcja narodowa dla zebrania funduszu potrzebnego na spłatę raty włoskiego długu wojennego w Ameryce szybko postępuje naprzód. W subskrypcji wzięli udział król, wszyscy członkowie rodziny królewskiej, wszyscy ministrowie, członkowie parlamentu, ogromna ilość wybitnych osobistości, urzędnicy państwowi, studenci i robotnicy. W szczególności zwraca powszechną uwagę udział w subskrypcji federacji stowarzyszeń kleru katolickiego. Prezydjum federalicji stowarzyszeń kleru katolickiego. Prezydjum federalicji ogłosiło publiczny apel, wzywający księży do czynnego współudziału w tej patrjotycznej akcji.

WYBORY UKRAIŃSKIEJ REPREZENTACJI PARLAMENTARNEJ.

„Diło“ donosi z Warszawy: 19 i 20 bm. odbyły się zwyczajne doroczne wybory ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej. Prezydjum złożone z senatora Czerkawskiego, Chruckiego i Kozubskiego ustąpiło. Na miejsce prezydjum opozycja, złożona z posłów Podgórskiego i posłów należących do t. zw. „Sielańskiego Sojuszu“ wysunęła na prezesa posła Sergjusza Kozickiego a na jego zastępcę senatora Pasternaka. Jednakże lista opozycji upadła, zdobywając tylko 6 głosów za i 13 przeciw. Przy ponownych wyborach wybrano Sergjusza Chruckiego prezesem ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej, a senatora Czerkaskiego i posła Kozubskiego zastępcami. Po wyborze opozycja składająca się z 6-ciu posłów przez usta posła Podgórskiego zapowiedziała bezwzględną walkę przeciwko nowowybranej ukraińskiej reprezentacji parlamentarnej.

Mussolini i loże masońskie.

(Korespondencja własna).

Rzym, w listopadzie, 1925 r.

Czy wykryty spisek na Mussoliniego znajduje się w jakimkolwiek związku z walką, wypowiedzianą przez faszyzm wolnomularstwu? — oto pytanie, które sobie tu wszyscy odrazu postawili, dowiedziawszy się o spisku. I tak w takich razach zawsze bywa, zdania się podzieliły... a plotka wybiegła na ulicę i hulać poczęła w najlepsze.

Nie będziemy więc powtarzali wszystkiego, co się tu mówi na ten temat, natomiast przypominamy tylko główne fazy, przez które stosunek faszyzmu i jego duce wobec wolnomularstwa przechodził.

Otóż wiedzić trzeba, że we Włoszech istnieją dwa ugrupowania masońskie między sobą rywalizujące: „Wielka Loża“, której W. Mistrzem jest R. Palermi i „Wielki Wschód“, którego W. Mistrzem jest Torrignani. Między temi organizacjami rywalizacja przybierała nawet tak ostre formy, że w roku 1922-gim jeden W. Mistrz rzucił na drugiego rodzaj klątwy i ogłosił go za „nieregularnego masona“... Tym wyklętym i „nieregularnym“ był właśnie Torrignani z Wielkiego Wschodu mającego swą siedzibę w pałacu Giustiniani. Mało tego Jego konkurent „brat Palermi 33“ Mistrz Wielkiej Loży (usadowiony na piazza del Gesu)) nie zadowolnił sie takim „teoretycznym“ zwycięstwem i zapragnął ufundować je na bardziej realnych podstawach. Zebrał co najwybitniejszych swych braci i udał się w uroczystej deputacji do samego Mussoliniego, któremu złożył solenne obietnice wierności i zapewnienia, że jego loża najlojalniej zawsze będzie faszyzm popierała. O szczegółach tej audjencji i jej przebiegu rozesłane były do wszystkich gazet komunikaty przez oficjalną agencję Stefaniego.

Tak się przedstawiają stosunki wewnątrz włoskiej masonerji. Co się tyczy stosunków między nią, a faszyzmem, względnie samym Mussolinim, to przechodziły one różne koleje losu.

Gdy Mussolini należał jeszcze do partji socjalistycznej, był on wielkim przeciwnikiem masonów i nawet w 1914 roku przeforsował uchwałę, w której stanowiono, iż żaden socjalista nie ma prawa należeć do wolnomularstwa. Gdy wybuchła wojna, Mussolini znalazł się w opozycji do swego stronnictwa, które było przeciwne udziałowi w niej państwa włoskiego — i dostał sie do obozu zwolenników wojny, tak zwanych interwencjonistów, wśród których byli także i masoni. Stąd koleżeństwo wojenne, które sprawiło, że w momencie swego pochodu na Rzym, Mussolini był wspierany przez masonerję, a wielu faszystów było jednocześnie wolnomularzami.

Wkrótce po dojściu do władzy Mussolini wydał swe sławne rozporządzenie, zabraniające „czarnym koszulom“ należenia do związków masońskich. Ostatnio, w maju br. parlament włoski uchwalił znane prawo przeciw stowarzyszeniom tajnym. Prawo to poparte całym autorytetem dyktatora, ma, wedle jego własnych słów,

Dziś słowa te stały sie czynem, a walka już całkiem

Dziś słoa te stały się czynem, a alka już całkiem bezwzględna.

Stosunek pracy angielskiej do rządu.

Lekkie dotąd niezadowolenie z własnego rządu, uwidaczniające się tu i ówdzie i od czasu do czasu, nie w liberalnych i robotniczych jedynie lecz i w konserwatywnych dziennikach angielskich nie znalazłoby może pola do dosadniejszego zamanifestowania się, gdyby członkowie gabinetu w przemówieniach swych powstrzymali się od wytknięcia prasie jej niezupełnie życzliwej postawy. Na szczere wyznanie przyczyn niezadowolenia, nurtującego od pewnego czasu w organach konserwatywnych, zdobył się „Daily Mail“, dziennik przekonań konserwatywnych, lecz nie związany z rządem i od partji niezależny. Według tego pisma „ministrowie angielscy zrobili wiele krzywdy popierającej ich prasie nie tyle swemi mowami, ile ucieczką od polityki, do której prowadzenia byli wybrani“. Z chwilą uniezależnienia się prasy, skończył się jej obowiązek schlebiania ministrom, od których było się zależnymi, lub mieszania z błotem ich przeciwników. Swoboda krytycznego poglądu na działalność rządową nie jest bynajmniej „uzurpacją“ (patrz mowę Birkenhaeda)jakiejkolwiek władzy, lecz spełnieniem obowiązku prasy, polegającego na obronie interesów ogółu. Żale pp. ministrów płyną stąd, że wybrani rok temu po zwycięstwie konserwatystów, jakiego historja nie pamięta nie potrafili zapewnić sobie popularności, o którą im najwidoczniej najwięcej chodzi. „Daily Mail“ zgadza się ze słowami Lorda Riddella, który, nazywając prasę zwierciadłem chwili obecnej zaznaczył, że tym, co w nie patrzą, często własne odbicie bardzo się nie podoba — nie idzie zatem, żeby trzeba tłuc zwierciadło; lepiejby było skorygować własną brzydotę. „Ministrowie obecni — kończy „Daily Mail“ — byli powołani do rządu, jako przedstawiciele konserwatyzmu. Zamiast być rządem szczerze konserwatywnym, zaczęli od schlebiania swoim przeciwnikom. Wprowadzali w czyn zachcianki socjalistyczne i postulaty liberałów i chcieli je kazać przełknąć własnej partji i ogółowi, zapominając, że gdy kraj zapragnie ustaw socjalistycznych lub prawodawstwa liberalnego, wybierze sobie wówczas rząd socjalistyczny lub liberalny. (Podkreślenie „Daily Maila“). I potem wszystkiem obecny rząd chce być ponownie wybrany na następne pięciolecie!...

KOMITET POLITYCZNY PRZESTAŁ ISTNIEĆ.

W tych dniach odbyła się w Warszawie narada ministrów, politycznych w sprawach bieżących.

Rząd ma zamiar obecnie nie zwoływać więcej posiedzeń komitetu politycznego ministrów, a to z racji charakteru parlamentarnego obecnego gabinetu.

W omawianiu spraw politycznych będą uczestniczyli wszyscy parlamentarni ministrowie, natomiast nie będą brali udziału wiceministrowie, względnie kierownicy ministerstw.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Zwycieczek po grudziądzkich zakładach fabrycznych.

II.

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN „UNJA".

Wielu mieszkańców Grudziądza nie uświadamia sobie tego, że nasze miasto jest nawskroś miastem przemysłowem.

Toruń jest polityczną stolicą Pomorza.

Grudziądz natomiast jest stolicą gospodarczą. Grudziądz posiada szereg wielkich, częstokroć jedynych w Polsce fabryk, np. fabrykę wytworów gumowych Pe-Pe-Ge.

Do największych, wzorowo urządzonych, a jednocześnie precyzyjnie pracujących zakładów fabrycznych na Pomorzu zaliczyć wypada „Unję". Zjednoczone fabryki maszyn i narzędzi rolniczych. Fabryka zatrudnia wielką ilość kwalifikowanych robotników i rzemieślników, łącznie razem 600 osób. Sezonem na maszyny rolnicze jest jesień i wiosna. Obecnie fabryka pracuje na skład. Wytwarza przeważnie te maszyny rolnicze, które nie wymagają zbyt dużej precyzyjności, gdzie mili metrowe odchylenia poszczególnych części składowych nie odgrywają wielkiej roli, a więc: pługi, kultywatory, brony itp.

Prócz tego Unja wytwarza siewniki, które są niejako pewnem przejściem do precyzyjnych wyrobów.

Zdaniem dyr. Czarlińskiego, który łaskawie udzielił mi informacji, grudziądzka fabryka maszyn rolniczych jest w kraju bezkonkurencyjna, zaopatruje ona wszystkie dzielnice. W każdem większem mieście w Rzplitej odbiorcami maszyn rolniczych, wytwarzanych w Unji, są spółki rolniczo-handlowe i wolni handlowcy.

Na rynku tutejszym Unja jest wszędzie zaprowadzona. Eksport zagranicę jest jednak minimalny, wynosi on zaledwie 10 proc. ogólnej produkcji. Zagranicznemi odbiorcami tej fabryki jest Holandja, Danja, Niemcy, kraje bałtyckie: Finlandja, Estonja, Łotwa, ostatnio Turcja i Brazylja.

Na rynku zagranicznym krajowe wytwory muszą walczyć z wyrobami czeskimi, amerykańskimi i niemieckimi, które są znacznie tańsze, dzięki tańszemu surowcowi, tańszemu przewozowi i lepszym urządzeniom technicznym.

Rozwój tej gałęzi wytwórczości w Polsce jest w znacznym stopniu uzależniony od rozwoju rolnictwa.

Tylko przy intensywnem prowadzeniu gospodarstw rolnych, oraz w dobrych warunkach kredytowych dla rolnictwa może się polepszyć przyszła konjunktura dla zbytu maszyn rolniczych.

Kredyty dla poszczególnych zakładów przemysłowych, mogą mieć tylko wtedy znaczenie, o ile takowe mają zapewnione rynki zbytu. O ile ich niema, kredyty nie mają znaczenia.

Ważnem jest więc dla rozwoju produkcji maszynowej w Polsce zwiększenie zamożności wsi.

Obecnie syndykaty i składy handlowe są przepełnione maszynami rolniczemi.

O ile by sezon wiosenny nie dopisał, wtedy Grudziądzka fabryka maszyn rolniczych natrafiłaby na poważne trudności.

Już obecnie mówi się w Zarządzie o ewentualnej redukcji 100 robotników.

W ostatnich czasach przeprowadzono w Unji szereg bardzo ważnych ulepszeń w zakresie podziału pracy i płac robotniczych. W większości wypadkach stosuje się tam system akordowy, ograniczony minimum, ustalonem przez związki robotnicze w porozumieniu ze związkami pracodawców. W nielicznych indywidualnych wypadkach stosuje się system premji. Określa się przeciętny wytwór pracy poszczególnego robotnika. Co zostanie ponad to minimum wytworzone, jest dodatkowo płacone.

Koszt zwiększonej administracji, która trudni się segregowaniem i liczeniem wielkości akordu, sowicie się opłaca na drodze znacznego zwiększenia wydajności pracy robotnika, który nęcony lepszym zarobkiem, stara się o to, aby owoc jego codziennej pracy był możliwie jaknajwiększy.

Jerzy Kruszewski.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziądzko-Starogardzkiej

ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ NA ROK 1926/27.

W pierwszych dniach przyszłego miesiąca Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku zwołuje konferencję, na której będzie rozważany projekt rozkładu jazdy pociągów osobowych na rok 1926/27.

Tutejsza Izba Przemysłowo-Handlowa, pragnąc uwzględnić jaknajszersze potrzeby życia gospodarczego jej obwodu, dla którego szybka i dogodna komunikacja jest jednym z warunków sprawnego funkcjonowania aparatu gospodarczego — porazi drugi jaknajusilniej prosi pp. zainteresowanych o nadesłanie do tut. Izby (Lipowa 31) najpóźniej do dnia 29 listopada br. wniosków oraz uwag, mających na celu poczynienie odpowiednich zmian w nowym rozkładzie jazdy. Przytem zwracamy uwagę, że wnioski, nadesłane po terminie wskazanym, nie będą uwzględnione.

Pomoc kredytowa dla Związków komunalnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skierowało do Związków komunalnych Rzeczypospolitej okólnik zawiadamiający o ograniczeniach w pomocy kredytowej dla Związków Komunalnych ze strony Rządu. Dotychczas Związki te korzystały z szerokiej pomocy rządowej w całym zakresie gospodarki komunalnej. Obecnie pomoc ta zostanie ograniczona tylko do tych działów gospodarki komunalnej, w których interesy państwa są zaangażowane bezpośrednio. Między innemi państwo nadal nieść będzie pomoc kredytową dla wszelkich poczynań Związków Komunalnych, zmierzających do Zmniejszenia panującego bezrobocia. Sytuacja ta wywołana jest z jednej strony poprawą sytuacji finansowej Związków Komunalnych, z drugiej zaś koniecznością wprowadzenia restrykcji kredytowych w gospodarce państwowej ze względu na ogólną sytuację finansową i konieczność wprowadzenia oszczędności.

Nadużycia w Banku Przemysłowców Radomskich.

Przed kilku dniami zakończono śledztwo w sprawie nadużyć w Banku Przemysłowców Radomskich. W stan oskarżenia postawiono: dyrektora Banku p. Kuleja i członków zarządu Banku pp. Dębowskiego, Kaczyra Miecznikowskiego.

Niebezpieczne projekty.

A. W. donosi: Jedna z prowincjonalnych Izb przemysłowo-handlowych wysunęła, nieśmiało zresztą, w licznych dezyderatach wszelkiego rodzaju — projekt moratorjum sześciomiesięcznego dla wszelkich zobowiązań obcowalutowych w kraju. Projekt taki uważają sfery gospodarcze za igranie ogniem w chwili, kiedy nieufność ogółu do najpoważniejszych nawet banków i firm doszła do tego stopnia, że wprost koniecznością stają się daleko idące gwarancje i ułatwienia celem przyciągnięcia kapitałów krajowych do naszego organizmu gospodarczego. Jakiekolwiek środki o podejrzanej skuteczności, jak moratorjum, nietylkoby sparaliżowały do reszty tranzakcje kredytowe, wywołując panikę na rynku pieniężnym, ale również zabiłyby ostatecznie te resztki zaufania, jakie ma do nas jeszcze zagranica. Czy nierealne projekty „pewnej" organizacji prowincjonalnej wzięte na serjo ułatwiłyby nam uzyskanie kredytu zagranicą. Z całą pewnością można twierdzić, że nie. A więc, panowie, ostrożniej z „radykalnemi" projektami, wywołującemi zamęt i panikę.

Likwidacja banków.

W dniu 19-go bm. odbyło się zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Banku Młynarzy, na którem uchwalono likwidację. Zaznaczyć należy również, że **Bank wniósł 16 bm. prośbę o roztoczenie nad nim nadzoru sądowego.**

Komunikat izby skarbowej.

Na zasadzie art. 30 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 z r. 1925 poz. 550) Izba Skarbowa wzywa właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych oraz wykonywujących osobiste zajęcia przemysłowe w okręgu Izby Skarbowej do wykupienia świadectw przemysłowych na rok 1926.

Świadectwa przemysłowe wydawane będą w listopadzie i w grudniu 1925 r. w Kasach Skarbowych z wyjątkiem niedziel i świąt na podstawie należycie wypełnionych deklaracji. Blankiety deklaracji otrzymać można bezpłatnie w Urzędach skarbowych. W razie wątpliwości wszelkich wskazówek i wyjaśnień co do kategorji świadectwa przemysłowego odpowiedniej dla danego przedsiębiorstwa udzielają miejscowe Urzędy Skarbowe podatków i opłat skarbowych.

Świadectwa przemysłowe wykupione być mają najpóźniej do dnia 31-go grudnia rb.

Podatnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za wykupienie właściwego świadectwa przemysłowego zgodnie z obowiązującemi przepisami.

Celem uniknięcia natłoku w Kasach skarbowych, Izba Skarbowa wzywa zainteresowanych do bezzwłocznego wykupienia świadectw przemysłowych, a nieodkładania wykupna na dni ostatnie, gdyż przedłużenie powyższego terminu jest niedopuszczalne.

Ceny świadectw przemysłowych na rok 1926 oraz dodatki na rzecz związków samorządowych Izb handlowych i przemysłowych tudzież Izb rzemieślniczych i szkół zawodowych: łącznej wysokości 70 proc. (na Izby handlowe i przemysłowe 15 proc., na szkoły zawodowe 25 proc. na związki samorządowe 30 proc) wynoszą:

A. Dla przedsiębiorstw handlowych miasta Grudziądza i Torunia (II klasa)

	w podatku państw.	w dodatkach	razem
I Kategorji	2000	1400	3400
II „	270	189	459
III „	50	35	85
IV „	20	14	34
V A. handlu rozwoźnego	50	35	85
V B. handlu obnośnego	15	10 50	25 50

B. Dla przedsiębiorstw przemysłowych miasta Grudziądza i Torunia (II klasa)

	w podatku państw.	w dodatkach	razem
I Kategorji	6000	4200	10200
II „	4000	2800	6800
III „	2000	1400	3400
IV „	600	420	1020
V „	200	140	340
VI „	80	56	136
VII „	40	28	68
VIII „	10	7	17

Komunikat Zw. Tow. Kupieckich

— O PRZECIWDZIAŁANIE PLOTKOM. Z dyrekcji Związku Tow. Kupieckich piszą nam:

„Powołując się na komunikat Grudziądzko-Starogardzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej p. t. „W obronie handlu pomorskiego", skierowany przeciwko nieuczciwemu systemowi szerzeniem pogłosek, mających na celu podrywanie zaufania do najpoważniejszych polskich przedsiębiorstw. Zarząd Główny Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zwraca się do całego zorganizowanego kupiectwa pomorskiego z apelem, by donosiło Związkowi o wszelkich bezpodstawnych pogłoskach odnośnie przedsiębiorstw handlowych z podaniem nazwisk osób, szerzących odnośnie przedsiębiorstw handlowych z podaniem nazwisk osób, szerzących panikę, a to w tym celu, aby można było już w zarodku zdusić poczynienia ciemnych elementów, mających na celu poderwanie zaufania do pomorskich sfer kupieckich. W wypadku rozsiewania takich pogłosek Związek nasz domagać się będzie bezwzględnego wystąpienia w Prokuratorji ze względu na to, że czyn taki wywołuje nieuzasadniony popłoch w społeczeństwie.

Równocześnie donosimy, że obie w komunikacie Grudziądzko-Starogardzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej wspomniane firmy wniosły doniesienia karne przeciwko redakcji „Kurjera Pomorskiego" w Toruniu oraz przeciwko osobom (których nazwiska dało się częściowo stwierdzić), podrywającym opinję obu wspomnianych firm.

Zarząd Główny Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu apeluje równocześnie do społeczeństwa, by w czasach ciężkiego kryzysu, jakie wraz z Państwem prze chodzi całe życie gospodarcze, nie iść naszym wrogom na rękę, przez rozsiewanie i komentowanie pogłosek, zamieszczonych w „Kurjerze Pomorskim".

Sprawy urzędnicze.

— KONFERENCJA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. W sobotę, dnia 21-go bm. w lokalu Związku Polsk. Naucz. Szkół Powsz. odbyło się zebranie delegatów organizacji zawodowych pracowników państwowych zwołane z inicjatywy Centr. Kom. Porozum. Związków prac. państwowych. Zebranie przyjęło jednomyślnie treść memorjału w aktualnych sprawach, dotyczących pracowników państwowych.

Memorjał podnosi kwestję zjawiających się z różnych stron projektów redukcji pracowników państwowych i wykazuje szkodliwość tych tendencji dla stosunków w Państwie i iluzoryczność znaczenia dla sanacji skarbowości.

Dalej memorjał występuje przeciwko proponowanym zmianom w systemie wynagradzania, mającym na celu obniżenie płac, między innemi przeciwko projektowi zniesienia wskaźnika drożyźnianego i wprowadzenia na nowo pasów drożyźnianych.

W następnej części memorjał podkreśla potrzebę utrzymania nadal wszystkich świadczeń dodatkowych dla pracowników państwowych, gdyż stanowią one jedynie integralną część płac. Wypowiada się też za utrzymaniem i dalszym rozwojem ustawodawstwa ochrony pracy, które w wysokim stopniu interesuje również pracowników państwowych. Występuje dalej przeciwko możliwości inflacji i zwiększaniu ciężarów podatkowych pośrednich, dotykających ogół pracujących. Memorjał podpisało 15 organizacji.

— MNOŻNA URZĘDNICZA. **Departament budżetowy ministerjum skarbu zawiadomił izby skarbowe, że mnożna dla uposażeń urzędników państwowych na m. grudzień określona została w wysokości 43 groszy. Dodatek mieszkankowy jak w październiku.**

Sprawy podatkowe.

— **JAK PŁACĄ PODATKI RÓŻNE WOJEWÓDZTWA.** W październiku rb. największe wpływy z podatków i opłat dało województwo warszawskie 14.9 milj. zł. (o 1.2 milj. zł. więcej, niż we wrześniu). Z kolei idą z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego — 8.2 milj. zł. (o 1.4 milj. zł. więcej, niż we wrześniu), poznańskie — 7.6 milj. zł. (o 1 milj. zł. mniej niż we wrześniu), łódzkie 6.2 milj. zł. (o 1.2 milj. zł. więcej, niż we wrześniu), krakowskiego — 4.4 milj. zł. (o 0.7 milj. zł. więcej, niż we wrześniu), kieleckiego — 3.1 milj. zł. (o 0.1 milj. zł. więcej niż we wrześniu), pomorskiego — 2.4 milj. zł. (o 0.4 milj zł. więcej, niż we wrześniu), lubelskiego — 2.3 milj. zł. (o 0.6 milj. zł. mniej, niż we wrześniu), poleskiego — 1.5 milj. zł. (o 0.5 milj. zł. więcej, niż we wrześniu), wołyńskiego — 1.5 milj. zł. (o 0.4 milj. zł więcej, niż we wrześniu) białostockiego — 1.4 milj. zł. (o 0.3 milj. zł więcej, niż we wrześniu, województwa nowogródzkie i ziemi wileńskiej — 1.2 milj. zł. (o 0.3 milj. zł. więcej, niż we wrześniu). Wpłata województwa śląskiego na podatek majątkowy wyniosła 0.2 milj. złotych.

— **OBCIĄŻENIE PODATKOWE W POLSCE.** Obciążenie podatkowe na głowę ludności w Polsce wynosiło w roku 1924 zł. 4.37 z tytułu podatków bezpośrednich. Takie samo obciążenie w Anglji wynosiło 210 zł., w Stanach Zjednoczonych 100 zł., we Francji 37 zł., w Austrji 31 zł., w Niemczech 72 zł. i w Czechosłowacji 20,6 zł. W roku 1926 zgodnie z preliminarzem budżetowym obciążenie z tytułu podatku bezpośredniego na głowę ludności w Polsce wynosić ma około 13 złotych.

Kronika upadłościowa.

— **TRUDNOŚCI PŁATNICZE WIELKICH FIRM.** Pismo podaje z Łodzi wiadomość, że „Widzewska Manufaktura" nie była w stanie wykupić akceptu swego na 1.500 dolarów, skutkiem czego za zgodą firmy niektóre składy prowincjonalne wyprzedają towar z wolnej ręki dla pokrycia wierzycieli. W związku z tem krążą pogłoski, że firma zamierza przenieść do Gdańska swoje składy wartości kilkunastu miljonów złotych.

— **UPADŁOŚCI W WIELKOPOLSCE.** Według wiadomości Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu w czasie drugiego i trzeciego kwartału br. w okręgu tej Izby zgłoszono 43 upadłości oraz 3 nadzory sądowe. W tym samym okresie czasu do rejestru handlowego wciągnięto 114 firm, wykreślono zaś 102.

Kronika gospodarcza.

— **W SPRAWIE KOSZTÓW ADWOKACKICH i NOTARJALNYCH.** Rada Związków Tow. Kupieckich Polski Zachodniej złożyła odpowiednio umotywowany memorjał na ręce p. Ministra Sprawiedliwości, domagający się obniżenia obowiązujących opłat sądowych, adwokackich i notarjalnych do wysokości stawek obowiązujących w b. Kongresówce. Były zabór pruski ma obecnie w całej Rzplitej najwyższe koszty sądowe, co przedewszystkiem dotyka kupiectwo.

— **WYMIANA 6-cio PROCENTOWYCH BONOW SKARBOWYCH NA BILETY SKARBOWE.** Ministerstwo Skarbu komunikuje, iż termin wymiany 6 proc. bonów złotych na 8% bilety skarbowe według ich imiennej wartości upłynął z dniem 31 października. Wszelkie podania o zezwolenie na wymianę powyższą które wpłynęły do Ministerstwa po tym terminie uwzględniane nie będą, zaś 6 proc. bony złotowe wykupywane będą tylko według ich giełdowej wartości.

— **PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWE.** Przedsiębiorstwa przemysłowe są ciężarem dla skarbu państwa. Sfery gospodarcze uważają, że wydzierżawienie przedsiębiorstw poważnym grupom gospodarczym w kraju, opartym o kapitały zagraniczne, odciążyłoby budżet państwa oraz przyciągnęłoby do kraju poważniejsze kapitały zagraniczne.

— **WZMOŻONY EKSPORT WĘGLA POLSKIEGO PRZEZ GDYNIĘ.** Wzmożony eksport węgla polskiego zagranicę przyczynił się do ożywienia w Gdyni. W sobotę odszedł statek „Gevalja", zabierając 1 600 ton węgla. W niedzielę odpłynął „Kangars" z ładunkiem 5 000 ton. Obecnie ładują się statki „Stefan" (1095 ton) i „Anna Noelken" (700 ton). Wszystkie te statki zabierają węgiel przeważnie do Szwecji i Łotwy. Prace nad ładowaniem idą znacznie sprawniej.

Z ruchu wydawniczego.

— **PORADNIK DLA PŁATNIKÓW PODATKU PRZEMYSŁOWEGO** — niezbędny dla każdego podatnika ze względu na zbliżający się termin wykupna świadectw przemysłowych oraz składania zeznań o obrocie — ukazał się już na półkach księgarskich.

Polecamy szczerze ten podręcznik, jako nadzwyczaj starannie i fachowo opracowany przez p. Tadeusza Krynickiego, wyższego urzędnika tutejszej Izby Skarbowej, najszerszym kołom kupców i przemysłowców, zwłaszcza, że nowa ustawa o podatku przemysłowym przewiduje ulgi podatkowe, zależne od rodzaju przedsiębiorstwa i towaru, a tem samem wymaga dokładnego zaznajomienia się z odnośnemi postanowieniami, celem uniknięcia wymiaru pełnego podatku.

Poradnik będzie do nabycia we wszystkich księgarniach, a skład główny w Księgarni „Wiedza" W. Ancuykowski w Grudziądzu.

Giełda towarowa.

BYDŁO I MIĘSO.

Poznań, 24. 11. Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen. Spędzono wołów 47, buhaji 158, krów 253, świń 1050, cieląt 412, owiec 415, razem zwierząt 2335, płacono za 100 kg. żywej wagi za: pełnomięsiste wytuczone woły od 4—7 lat 88, młode mięsiste niewytuczone i starsze wytuczone 70, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 56, stadniki pełnomięsiste młodsze 70, miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 52—54, pełnomięsiste wytuczone krowy najw. wart. rzeźnej do 7 lat 86, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jał. 66, miernie odżywione krowy i jałówki 56, licho odżywione krowy i jałówki 50—46, średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 76—80, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 70, liche ssaki 60, jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne 60—64, starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywione młode owce 50, świnie pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 138, — od 80—100 kg. — 130, mięsiste świnie ponad 80 kg. 120, maciory i późne kastraty 110—140.

SKÓRY I GARBNIKI

Poznań, 24. 11. Ceny na surowiec, które płaci się z pierwszej ręki: skóry bydlęce solone 0.80, suche 1.30 za kg — cielęcie solone I. gat. za szt. (4 kg.) 5.00 — cielęce suche 3.50 — kocie zimowe 0 50 za szt. — królicze zimowe (za 1 kg.) 3.00. — sarnie (za 1 szt.) 1.50 — skopowe suche z wełną II gat, 1.10 za 1 kg, — solone I gat. 0.90,— gołe 0.60, — końskie solone I gat. 12.00 — suche I gat. 8.00, — źrebięce solone I gat 4.00, — suche I gat. 4.00 — kozie suche I. gat. 4.00, — suche młode I gat. 2.00 — koźlęce suche 0.10 — 0.60 za szt.. — włosie końskie I gat. z ogona 5.00 za 1 kg. — z grzywy 1.60 — żołądki cielęce suche za szt. 0.25. Tendencja na skóry bydlęce mocniejsza, na skóry królicze słaba, na inne stała.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 24 listopada 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	6.78	zł
Floreny holenderskie	274 06	„
Frank belgijskie		„
Franki francuskie	26 41	„
Franki szwajcarskie	131.35	„
Funty angielskie	33 00	„
Korony austryjackie		„
Korony czeskie		

Złoty w dniu 24 listopada 1925 r.

Gdańsk złoty 76.16 — 76.34, przekaz na Warszawę 75.28 — 75,47 Berlin złoty 60.69 — 61.31, przekaz na Warszawę 60.34 — 60.66, na Katowice 59.85 — 60 15, na Poznań 60.34 — 60.66 Zurych przekaz na Warszawę 74 Londyn przekaz na Warszawę 32.75, N.-Jork przekaz na Warszawę 15.00. Paryż przekaz na Warszawę 384.00 Wiedeń złoty 103.1/4 — 104.1/4, przekaz na Warszawę 102.1/2. Praga złoty 481 1/2, przekaz na Warszawę 484 — 4.90, Budapeszt złoty 9925 — 10175 Czerniowce przekaz na Warszawę 32.50, Bukareszt, przekaz na Warszawę 30.75, Ryga przekaz na Warszawę 85.00.

KURS DOLARA.

Warszawa, 24. 11. 1925 r. Waluty europejskie kształtowały się niejednolicie: Belgję, Paryż i Londyn notowano niżej, natomiast Medjolan, a w większym stopniu Sztokholm — zwyżkowały, pozostałe bez zmiany. Obroty wyniosły 1100 tys. złotych, z czego znów 1/2 przypada na dolary gotówkowe. Poza giełdą obracano dolarami po 6.87 do 6.90, zależnie od tego, kto kupował: banki starały się kupować po niższym kursie, natomiast prywatne osoby płaciły wyżej, oczywiście należy wziąć pod uwagę i wielkość tranzakcji. Złotem zrobiono b. małą tranzakcję po 3.52, w końcu zebrania żądano za rubel w złocie już 3.54.

Co grają w teatrze?:

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	— — —
Środa:	„Zakochani"
Czwartek:	„Codziennie o piątej"
Piątek:	„Zakochani"
Sobota:	— — —
Niedziela:	— — —

Pieniądze schował w lampie.

Żydowski szwindel w Tczewie.

Dnia 19 bm. wiózł do Gdańska większą ilość dolarów pewien rumuński żydek, niewiadomego nazwiska. Wiedząc, że nie wolno wywozić z Polski złota, nadmiernej ilości i waluty obcej — wpadł na pomysł, który uznał za genialny: ukrył 5200 dolarów w lampie kolejowej i takową przysłonił firanką; sam ulokował się w sąsiednim numerze 00.

Gdy w Tczewie wszedł do przedziału urzędnik kontroli skarbowej, żydek wyskoczył na peron i ze zgrozą ujrzał, jak urzędnik podniósł firankę lampy i wydobył stamtąd wszystką gotówkę.

Krzyk rozpaczy, lament, nic nie pomogło. Pieniądze skonfiskowano, aliści nagle zjawiły się liczne interwencje. Z Gdańska, z Grudziądza, zewsząd telefony, by żydkowi oddać pieniądze, gdyż on wiózł takowe celem złożenia kaucji za progi kolejowe....

Jednakowoż dolarów żydowi nie oddano, lecz złożono je w Urzędzie Skarbowym w Tczewie, a odnośny protokół przesłano Generalnej Prokuratorji.

Wybuch bomby w Warszawie.

Na szczęście obyło się bez ofiar.

Warszawa, 24 listopada. Wczoraj o godzinie 7 minut 30 wieczorem, w podwórzu posesji przy ulicy Bradzkiej 3, mieszkaniec tegoż domu, Andrzej Talej, wyszedłszy na podwórze, zauważył koło śmietnika palący się mały jasny płomień, który, aby zapobiec pożarowi, przysypał piachem, Zaledwie jednak Talej odszedł o kilkanaście, kroków gdy wstrząsnął powietrzem głośny huk. To wybuchła leżąca na śmietniku niewiadomego pochodzenia bomba.

Na miejscu wybuchu uformowała się wyrwa głębokości metra i szerokości pół metra. Wypadków z ludźmi nie było. Energiczne dochodzenie trwa.

Echa katastrofy kolejowej.

Pociąg Ryga—Petersburg w drzazgach.

Wilno, 24 listopada. Pisma łotewskie podają szczegóły katastrofy pociągu pasażerskiego bezpośredniego połączenia Ryga—Petersburg.

W nocy z 18 na 19 b. m. w bliskości stacji Luya wykoleił się pociąg pasażerski. Kilka wagonów zostało rozbitych doszczętnie.

Według urzędowych danych nikt nie został zabity, tylko pomocnik maszynisty ma oderwane nogi, a prócz tego są ciężej i lżej ranni z pośród pasażerów.

Śledztwo wykazało, że dokonano zamachu przez rozkręcenie szyn kolejowych na przestrzeni 5 sążni. Zawdzięczając tylko temu, że pociąg szedł powoli uniknięto większej katastrofy.

Cała okolica została natychmiast otoczona tyraljerką wojska sowieckiego, które czni obławę, celem wykrycia sprawców zamachu.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: czwartek 26-go listopada Piotra.
Wschód słońca 7 14 zachód 3 53
Wschód księżyca 2 24 zachód 1 12

*

SŁUŻBA NOCNA APTEK.
od 21—27 listopada: Apteka pod Łabędziem na Gł. R.

*

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5

W Małym Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr 28) jest otwarte w środy i soboty od godz. 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

*

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś w środę, dnia 25 bm. premjera znakomitej komedji doskonałej spółki aktorskiej Caillaver'a i Flaurs'a pod tytułem „ZAKOCHANI" Komedja ta swoją lekką budową, słonecznem humorem i wprost bajecznemi sytuacjami, stwarza niefrasobliwą treść sztuki, która niemal na wszystkich europejskich scenach zyskała sympatyczne przyjęcie.

W głównych rolach komedji wystąpią pp. Fiszerówna, Głogowska, Elertowiczowa, Wiesławska, Opolska oraz pp.: Dąbrowski, Chmurkowski, Cybulski, Ścibor, Panek i inni.

Czwartek, dnia 26 bm do łez rozrzewniająca farsa pod tyt. „CODZIENNIE O PIĄTEJ" w koncertowem wykonaniu pp. Fiszerówny, Wiesławskiej, Głogowskiej, oraz pp. Dąbrowskiego, Chmurkowskiego, Szafrańskiego, Cybulskiego, Rembosza.

W piątek, dnia 27 bm. po raz drugi „ZAKOCHANI".

W sobotę, dnia 28 bm. uroczysty wieczór z powodu przypadającej rocznicy listopadowej.

W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 4-tej popołudniu: „W GRANICACH PRAWA"; o godz. 8-mej wieczorem po raz 3-ci „ZAKOCHANI".

—** **Zjazd Rady Bibljofilskiej.** Przed kilku dniami odbył się w Warszawie zjazd członków Rady Bibljofilskiej. Na zjazd przybyli reprezentanci towarzystw bibljofilskich ze Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna i innych większych miast. Do ukonstytuowanej nowej Rady Bibljofilskiej, wszedł również p. Zygmunt Mocarski z Torunia, dyrektor książnicy im. Kopernika.

—** **Zarząd Kasy Chorych** miasta Grudziądza, przesyła nam następujące sprawozdanie z odbytej lustracji kliniki:

Przeprowadzona w dniu wczorajszym t. zn. we wtorek lustracja Kliniki Kasy Chorych miasta Grudziądza, przez członków Komisji Rewizyjnej, delegatów do Rady Kasy, tudzież inspekcja sanitarna, uskuteczniona przez lekarza powiatowego D-ra Lachowskiego w obecności przewodniczącego Zarządu Kasy p. Jahna i dyrektora Kasy p. D-ra Rudkowskiego wykazała, że 1. pomoc lekarska w klinice jest bardzo dobra, 2. pielęgnacja chorych przez personel szpitalny jest troskliwa, 3. odżywianie pacjentów jest pod względem jakości i ilości należyte, 4. porządek i czystość w salach, w łazienkach i korytarzach są wzorowe.

Grudziądz, dnia 22 listopada 1925 r.

Lekarz Powiatowy: (—) **Dr. Lachowski**

Członkowie Komisji Rewizyjnej:
(—) **Stanisławski** (—) **Wierzbowski** (—) **Fr. Iwański**

Członkowie Rady Kasy Chorych.
(—) **Gruźlewski** (—) **Jan Iwański** (—) **Radzikowski**
(—) **Aniołowski.**

—** **Uroczysty obchód listopadowy.** Towarzystwo „Czytelnia dla Kobiet“ urządza w poniedziałek, dnia 30 bm. o godz. 7.30 wieczorem w auli gimnazjum matemat.-przyrodn. przy ul. Sienkiewicza ku uczczeniu powstania listopadowego Uroczystą Akademję.

Współudział łaskawie przyrzekli: p. majorowa Hannowa śpiew, artystka Z. T. M. p. Szczęsna - Wiesławska deklamacje, p. Janina Wardacka fortepian, artysta - skrzypek p. Wacław Kaczmarek skrzypce, p. prof. dr. Zwierzański wykład, chór Tow. śpiewu „Lutnia“ pod batutą p. prof. Dawidowicza. Akompanjament objęła łaskawie p. Mieczyńska. — Sądzimy, że na tę piękną uroczystość pospieszą wszyscy, ażeby złożyć hołd tym, którzy walczyli pod hasłem „Jeszcze nie zginęła!“

—** **W hołdzie bohaterskiemu obrońcy Warszawy.** Dnia 2-go grudnia 1925 r. odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego o godzinie 7-mej wieczorem ku uczczeniu pamięci bohaterskiego obrońcy Woli generała Józefa Sowińskiego, patrona IV. grudziądzkiej drużyny harcerskiej, uroczysty wieczór z obfitym programem muzykalno - wokalnym. Na program złożą się występy najwybitniejszych sił grudziądzkiego świata artystycznego.

—** **Placówka Związku Hallerczyków w Grudziądzu,** chcąc uczcić pamiętną chwilę wkroczenia Wojsk Polskich do miasta, wydaje w powracającą rocznicę jednodniówkę pod tytułem: **„Grudziądz 23 Stycznia 1920“.**

Jednodniówka uwieczni pamięć wojska i tych zasłużonych obywateli miasta, którzy w potopie niemczyzny nieustraszenie nieśli wysoko sztandar polski, jak również nie zapomni o dzielnej młodzieży grodu naszego, która przedarłszy się przez kordon „Grenzschutzu“ biegła ochoczo pod sztandar młodej armji polskiej.

Grono wybitnych sił literackich przyrzekło swoją współpracę, a nasi artyści-malarze dopełnią piękna całości. — Jednodniówka bogato ilustrowana na kredowym papierze, ukaże się jako album pamiątkowe w wytwornej, ozdobnej szacie z starożytnym herbem miasta.

Czysty dochód przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe towarzystwa.

—** **Pożar w fabryce obuwia** — Reich — przy ul. Chełmińskiej, wybuchł dziś w południe o godzinie 1-ej. Straż ogniowa wyjechała natychmiast na miejsce niebezpieczeństwa.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) **Rodzicielskie zebranie** odbędzie się w czwartek, dn. 26. XI. br. o godz. 2-giej popołudniu w szkole prywatnej, ul. Młyńska 27. Program obejmie: Referaty, wywiad i wolne głosy. Wszystkich rodziców, uczęszczających uczniów uprzejmie zaprasza (4897) Dyrekcja szkoły.

—(rt) **Zebranie miesięczne Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy Farze** odbędzie się w piątek, dnia 27-go bm. o godzinie 5-tej popołudniu w sali parafjalnej. Na porządku dziennym wykład ks. dziekana Dembka. O liczny udział prosi (4908) **Zarząd.**

—** **Zebranie Stow. Lokatorów** odbędzie się dnia 26-go listopada br. o godz. 6-tej wieczorem w lokalu „Dom Ludowy“ (dawn. Flora). O liczny udział prosi (5026) **Zarząd.**

—(rt) **Związek Pracowników Kupieckich oddział w Grudziądzu** urządza w niedzielę, dnia 29-go listopada br. o godz. 2.30 popołudniu w górnych salach kawiarni „Wielkopolanka“ ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego uroczysty obchód połączony z wykładem i deklamacjami, na który zaprasza wszystkich PP. Kupców, członków i sympatyków Związku jak również i gości. (4915)

Zarząd:

(—) Kaszubowski, sekr. (—) Maćkowski, prezes.

REKLAMA.

Z sali sądowej.

Przez I. Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzona została

Pelagja Czechowska, robotnica z Miejskiego Bochlina, powiat gniewski, obecnie w areszcie śledczym na 1 rok więzienia z wliczeniem aresztu śledczego.

Czechowska oskarżoną była o to, że dnia 4 sierpnia br. umyślnie zabiła swoje dziecko nieślubne, liczące cztery miesiące, w ten sposób, że zatknęła mu usta chusteczką.

Do zbrodni tej oskarżona przyznała się i wyrok przyjęła.

Z Pomorza.

—** **PUCK. (O piękny wygląd parku).** Towarzystwo upiększenia miasta Pucka, na którego czele stoi p. burmistrz Kamski, rozpoczęło prace nad przeprowadzeniem szeregu zmian w tutejszym parku, położonym nad morzem. Wycięto szereg drzew, a w miejsce ich założone zostaną klomby.

—** **SKARYSZEWO. (Zaczadzenie całej rodziny.)** W Skaryszewie robotnik fabryki Wagnera chcąc ogrzać swie mieszkanie, wziął z fabryki wiadro z żarzącymi węglami. Od czadu z węgla zaczadziła się cała rodzina, złożona z pięciu osób. Ratunek jeszcze trwa.

Z całej Polski.

—* **LWÓW. (Wypadek samolotowy).** Na lotnisku lwowskiem zdarzył się wypadek przy lądowaniu samolotu. Mianowicie w niedzielę popołudniu, w chwili, gdy aparat typu „Ansaldo“ znajdował się tuż nad samym lotniskiem, motor nagle począł szwankować, wskutek czego samolot zawadził o otaczającą lotnisko barjerę. Kierujący samolotem porucznik Skulski doznał silnych obrażeń, natomiast obserwator lotnik Jasiułkiewicz wyszedł bez szwanku. Samolot został poważnie uszkodzony.

(Ciekawe odkrycie). „Gazeta Poranna“ donosi z pogranicza sowieckiego, iż profesor Bielecki wykrył we wsi Zabiełocze w okolicy Radomyśla duże archiwum z epoki Bohdana Chmielnickiego. Archiwum to zawiera szereg cennych oryginałów, rzucających jasne światło na politykę Chmielnickiego. Dokumenty te będą ogłoszone w sowieckim wydawnictwie „Czerwone archiwum“.

Utrata ulubionego mieszkania powodem samobójstwa dwóch osób.

Tragiczna śmierć dwóch podstarzałych romantyczek.

Dzienniki paryskie donoszą, że przed kilku dniami w pobliżu Paryża znaleziono dwie siostry Joannę i Marję Robinson martwe z przestrzelonemi głowami. Siostry te popełniły samobójstwo, a raczej 55-letnia Marja zastrzeliła młodszą o rok od niej Joannę, a potem sama odebrało sobie życie.

Z początku chodziły różne wersje co do motywów tego desperackiego czynu. Mówiono, że obie stare panny położyły kres swemu życiu, ponieważ pozostały bez pieniędzy i bez dachu. Pogłosce tej przeczą wszakże zeznania młodszej siostry samobójczyń.

Nie nędza to popchnęła tamte dwie w objęcia śmierci, Marja i Joanna skromne wprawdzie miały dochody, ale przepisywaniem na maszynie zarabiały dosyć, aby się utrzymać.

Marja i Joanna odznaczały się wielce romantycznem usposobieniem, wielce były przywiązane do mieszkania, które od 15 lat zajmowały w pewnej kamienicy w Paryżu. Właściciel wymówił im mieszkanie, ponieważ chciał dom sprzedać. Młodsze siostry, które mieszkały razem z Joanną, wynajęły wygodny pokój umeblowany. Ale Marja i Joanna oświadczyły, iż nie przeżyją utraty ulubionego mieszkania. Tego samego dnia zniknęły obie i jak się okazuje, popełniły samobójstwo. Miały przy sobie 400 franków i gruby plik manuskryptów. Zdaje się, że istotnie nie nędza była powodem śmierci dwóch podstarzałych romantyczek.

Oszukańcze machinacje p. Zinowiewowej.

„Wybrani młodzieńcy“ byli nieprawnie uwalniani od wojska.

W Petersburgu zostali stawieni przed sąd **dwaj lekarze, oskarżeni o oszukańcze uwalnianie od wojska.** Jeden z oskarżonych, przesłuchiwany złożył zeznanie, które spowodowało olbrzymi skandal.

Mianowicie lekarz ten oświadczył, że uwolnił od wojska nielegalnie ludzi, ale tylko z tego względu, że przedstawiali mu **listy polecające od samej pani Zinowiewowej.** Chciał tedy uczynić zadość życzeniu małżonki Zinowiewa, u której jest już od trzech lat lekarzem domowym.

To zeznanie zrobiło takie wrażenie jakby nagle bomba pękła. Oskarżyciel państwowy wniósł natychmiast **o odroczenie sprawy,** celem uzupełnienia dochodzeń śledczych Trybunał skwapliwie przyjął ten wniosek.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa **sąd więcej tą sprawą zajmować się nie będzie.**

Jak Rasputin przedstawiał się oczom carycy?

Nieznane listy cara Mikołaja II i carycy Aleksandry.

Państwowe archiwum w Moskwie opublikuje w najbliższych dniach czwarty tom korespondencji Mikołaja II-go z carycą Aleksandrą Teodorówną. Część tych nieznanych dotychczas korespondencji już obecnie została opublikowana w prasie zagranicznej. W listach tych figura Rasputina zarysowuje się tak, jak przedstawiała się ona oczom rodziny carskiej.

Zamieszczamy poniżej kilka tych listów:

„Carskie Sioło, 11 stycznia 1916 roku. Nasz przyjaciel Grisza (Rasputin) przesłał Wyrobowej butelkę wina z uroczystości swoich imienin. Grisza zaopatrzył je własnem błogosławieństwem, i to wino posiada obecnie siłę magiczną. Wszyscy dostaliśmy go po łyku. Ja zażywałem to wino jako lekarstwo. Przesyłam ci butelkę. Napij się tego wina, choćby ci nie smakowało. Kwiatki i skórka od chleba także pochodzą od niego. Powiadają, że w ostatnich dniach było u Rasputina wiele osób“.

Odpowiedź cara: „Główna kwatera, styczeń 1916. Pospieszyłem się i zaraz następnego dnia wypiłem całą butelkę. Piłem bezpośrednio z butelki za zdrowie Griszy“.

List carycy: „Carskie Sioło, 21 lipca 1916. Ponieważ pisałeś mi, że zła pogoda powstrzymuje pochód wojsk, przeto Wyróbowa zatelegrafowała do Rasputina, ażeby modlił się do Boga o nadejście słonecznych dni na froncie. Odpowiedź naszego przyjaciela Rasputina brzmiała bardzo zadawalająco, gdyż także i on dostrzega, iż ustawiczne deszcze i zimna wpływają na bieg operacji“.

„Carskie Sioło, 5 kwietnia 1916. Podczas wczorajszej służby Bożej wiele rozmyślałam o naszym przyjacielu Rasputinie. Prorok nie będzie uznany nigdy w swej ojczyźnie. A iluż mamy powodów do wdzięczności wobec niego? Ileż modłów zostało wysłuchanych!... Żyje on wyłącznie dla swego cara, dla Rosji i z tego powodu musi słuchać obelg... Musisz stawać w jego obronie, kiedy go atakują. Posuwają się nawet do twierdzenia — zaledwie ośmielam się to powtórzyć — że idzie on ręka w rękę z Niemcami... To jest poprostu śmieszne. Rasputin jest wspaniałomyślny i dobry, jak Zbawca. Jeżeli sądzisz, że jego modły pomagają ci do przetrwania trosk, ciosów i samozaparcia, to musisz wystąpić energicznie i z całą siłą w obronie Rasputina, i pod żadnym warunkiem nie powinieneś ścierpieć, ażeby naszego przyjaciela atakowano. Atakować Rasputina, znaczy to atakować Boga, a Bóg się za to pomści...

„Carskie Sioło, 5 stycznia 1916. Słyszę że Czarnogórcy doznali porażki i byli zmuszeni opróżnić Cetynię. Teraz król czarnogórski ze swoim synem i ze znajdującymi się w Rosji „czarnemi księżniczkami“, które tak bardzo pragnęły tej wojny, odczują zemstę Boga, gdyż oni wszyscy występowali przeciw naszemu przyjacielowi Rasputinowi. Wiedzieli oni, kim był Rasputin, a jednak rad jego nie przyjmowali. Teraz spotyka ich kara Boża“.

„Carskie Sioło, (brak daty). Po zakończeniu wojny musisz się porachować z wielkim księciem Mikołajewiczem, z Januszkiewiczem i Orłowem. Dlaczegoby ci panowie, którzy chcieli ciebie strącić z tronu, a mnie zamknąć w klasztorze, mieli chodzić na wolności. Rasputni żałuję, że rozpocząłeś ofensywę.



Wiadomości sportowe.

— **Walne Zgromadzenie P. Z. P. N.** Doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej wyznaczone zostało na dn. 19 i 20 grudnia w Krakowie.

— **Mecz piłkarski Kraków—Wiedeń.** Rewanżowy mecz międzymiastowy Kraków—Wiedeń odbędzie się dnia 31 maja 1926 roku w Krakowie. Tegoż dnia w Wiedniu rozegrany zostanie mecz Austrja—Francja.

— **Walki zapaśnicze w Warszawie.** W ubiegłą niedzielę odbyły się w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie zapasy atletyczne, urządzone staraniem Polskiego Towarzystwa Atletycznego. Zainteresowanie największe wzbudziło wystąpienie jednego z zapaśników, Zawiszy, który zobowiązał się oddać na własność willę temu z atletów, który go pokona. Amatorów na willę było wielu, a między nimi i dotychczasowy mistrz Polski w ciężkiej atletyce Stecker, który też pokonał Zawiszę chwytem za głowę przez biodro, a jako zwycięzca, wejdzie w ciągu 10 dni w posiadanie willi.

— **Ze statystyki lekkoatletycznej Szwecji.** Według komunikatu Związku lekkoatletycznego, Szwecja posiada 63 skoczków, którzy skoczyli w roku bież. ponad 650 cm. w dal, a 5-ciu ponad 7 mtr., następnie w skoku w wyż 14-tu skoczyło wyżej 180 cm., a 2 ponad 190. W rzucie oszczepem 61 rzuca ponad 50 mtr. (!!), a 3 ponad 60 mtr., zaś w rzucie dyskiem 12 zawodników rzuciło dalej niż 40 metrów.

— **Szkocja—Irlandja.** Rozegrany w Belfaście mecz reprezentacji zawodowych Szkocji i Irlandii w piłce nożnej zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Szkotów w stosunku 7 : 3.

CHORY UMYSŁOWO PO WYPADNIĘCIU Z POCIĄGU I OPERACJI — ODZYSKAŁ ZDROWIE.

Z Lublina donoszą: Kilka dni temu z Janowa Lubelskiego do Lublina jechał w towarzystwie niejakiego Majdanika, chory umysłowo, inspektor samorządu w Janowie Lubelskim — Bronisław Maksymiljan.

Pomiędzy stacjami Łazy i Borkowizna Majdanik zdrzemnął się, a chory umysłowo inspektor Maksymiljan po pewnym czasie otworzył drzwi wagonu i — wypadł w pełnym pędzie pociągu na tor. Wypadku na razie nie spostrzeżono, tak, że inspektora Maksymiljana dopiero po pewnym czasie znalazła służba kolejowa w stanie bardzo ciężkim. Miał obciętą lewą rękę, złamaną nogę, oraz trzy głębokie rany na ciele.

Rannego przewieziono do Lublina, gdzie bezwłocznie dokonano operacji. W pół godziny po zabiegu, chory otworzył oczy i zaczął rozmowę, ale już nie jako chory umysłowo — lecz jako człowiek przy całkiem zdrowych zmysłach, co stwierdzili lekarze. Widocznie straszny wypadek tak silnie podziałał na niego, że odzyskał normalne funkcjonowanie umysłu.

ROZWÓD Z POWODU MURZYŃSKIEGO POCHODZENIA ŻONY.

Kip Rinlander, syn jednej z najbogatszych rodzin amerykańskich przeprowadza w Nowym Jorku swój proces rozwodowy, który stanowi sensację dnia. Rinlander, który z powodu swego małżeństwa został wydziedziczony, podaje jako dowód rozwodowy, że w żyłach jego żony płynie krew murzyńska. Pani Rinlander broni się przeciw rozwodowi rozpaczliwie. Adwokaci pani Rinlander dowcipnemi docinkami dopiekają jej mężowi. Przed sądem zostały odczytane listy, które pisał w czasie narzeczeństwa Kip Rinlander. W listach tych nazywa ją 33 razy „najdroższą“, 11 razy „kochanie“, 17 razy „mój skarbie“, a ponadto podpisuje swe listy „ze złamanem sercem. Twój Kip“. Pani Rinlander pochodzi z bardzo ubogich sfer, a pan Kip zakochał się w niej gdy był jeszcze bardzo młodym.

Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.
Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy andsekretarz miejski Romany Raszkowski w Grudziądzu.



Obwieszczenie.

W sobotę dnia 28 listopada r. b., o godzinie 11-tej przed południem, odbędzie się na Placu Wystawowym przy ulicy Radzyńskiej

LICYTACJA

za natychmiastową zapłatą zafantowanych przez Miejski Urząd Egzekucyjny 3 pawilonów.

Grudziądz. dnia 24 listopada 1925 r. [4914

Magistrat — Urząd Egzekucyjny.

Licytacja drzewa.

W czwartek, dnia 3 grudnia br., o godzinie 9-tej przed południem, odbędzie się w leśnictwie miejskiem RUDNIK, sprzedaż większej ilości

drzewa użytkowego, opałowego i drągów.

Sprzedaż drzewa nastąpi tylko za gotówką.

Grudziądz. dnia 18 listopada 1925 r.

Magistrat — Zarząd Leśnictwa
(—) Dr. Urbański. [4856

Popołudniowe, żeńskie

komplety

prawidł. gimnastyki rytmicznej i umuzykalnienia, według metody J. Dalcroze'a, rozpocznie się dla młodszych i starszych dnie I. XII. br. Cel: osiągnięcie dla jednych zdrowia, rozrywki, pogody ducha, dla innych zgrabności, dobrego układu, poczucia piękna i wreszcie praktycznych korzyści. Grupy będą odpowiednio harmonijnie dobrane. I-szy kurs do 1 lipca 26 r. Opłata niska, mies. zgóry. Zapisy w prywatn szkole ulica Młyńska 27, od dnia 26. XI. do 1. XII br., w godzinach 10—1 i 3—4 popołudniu. [4917

Fabryka Czekolady »Kaszub«

w Grudziądzu. ul. Wybickiego 46 poleca w wielkim wyborze na nadchodzące Święta: Czekolade pralinki deserowe, marmeladki, wafle tarty, owoce świąteczne itp. hurtownie i detal. Skład fabryczny: róg ul. Solnej i Wybickiego. — Najtaniej, bo z własnej fabryki. Wyroby pierwszorzędne. Prosimy się przekonać!! [4921

Administrator-Rządca

na majątek 2700 mórg magd. na Pomorzu po szukiwany. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną; wymaga się od kandydata wyższych studjów fachowych i kilkuletniej praktyki na stanowiskach samodzielnych.

Oferty z odpisami świadectw, podaniem warunków, referencji i terminu możności objęcia posady przyjmuje admin. Głosu Pom. nr. 4882.

CIASTO

upieczone według przepisów Dra OETKERA zadowoli Panią pod każdym względem.
Prosimy spróbować

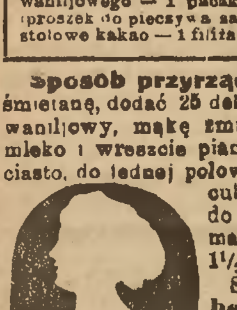
CIASTO CZEKOLADOWE

Jak tanio wypada to ciasto, każda gospodyni z łatwością obliczy.

DODATKI:

25 deka masła — 25 deka cukru — 4 jajka — 1/8 kilo mąki pszennej — 1 paczka Dra Oetkera cukru wanilinowego — 1 paczk. Dra Oetkera „Backin" (proszek do pieczywa zamiast drożdży) — 3 łyżki stołowe kakao — 1 filiżank mleka lub śmietanki

Sposób przyrządzania: Ubić masło na śmietanę, dodać 25 deka cukru, żółtko, cukier wanilowy, mąkę zmieszaną z „Back nem", mleko i wreszcie pianę z 4 jajek. Potziel ciasto, do jednej połowy dodać kakao i resztę cukru, włożyć częściami do formy wysmarowanej masłem i piec ciasto 1 lub $1^1/_2$ godziny.



Szczegółowe przepisy bezpłatnie we wszystkich składach, w razie wyczerpania zwracać się do Dra A. Oetkera Oliwa pod Gdańskiem. [4906

SKŁAD z mieszkaniem

w dobrem położeniu, z nadzwyczajnej dobrem urządzeniem, z powodu choroby korzystnie do nabycia. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 4-9

Sól bydleca nadeszła!

Zboże Nasiona — Nawozy sztuczne — Płacimy najwyższe ceny dzienne — Gotówka natychmiast przy dostawie — Artykuły opałowe — Artykuły pastewne

ROLNIK w Grudziądzu

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

z odpowiedzialnością ograniczoną

Tel. 232 ul. J. Wybickiego 45 Tel. 152

FILJA w ŁASINIE

telefon: Łasin 30

4865

LINOLEUM

w różnych grubościach i kolorach 4916

Dywany ❖ Chodniki

Wielkopolska Centrala Tapet

ZB. WALIGÓRSKI

Pocztowa 31 Poznań Telefon 1220

I^a wapno

w kawałkach świeżo nadeszło i poleca Kantor Węglowy Mało Młyńska 3/5. 4854

PAPIER

pakowy, biały pókі zapas starczy, najtaniej

WŁ. KULERSKI

Grudziądz, Pańska 19 telefon 330

Polecam pierwszorzędne

tłuste szprotki

$^1/_2$ funta . . 40 gr

B. Stippel

Kościelna 8, telefon 622

Kupno

Kupię futro damskie fokowe (s lowe) za gotówkę. Zgł. Głos Pom. 5022p

Mieszkania

Kto odda 2 próżne pokoje

z użytkow. kuchni? Łask. zgłoszenia. Edw. Mollin, zakład fryzjerski Plac 23 Stycznia 23.

Do wynajęcia

1 lub 2 pokoje

frontowe z telefonem przy Placu 23 Stycznia Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 5020p

Pokój umebl.

natychm. do wynajęcia Jasiewska Grobla 16 I ptr. pr.

Pokój umebl. z osobnem wejściem, świeżo od ma[…]any wynajmę natychmiast. Ulica Forteczna 12a parter prawo. 5034p

Przyjmuję [5024p MŁODZIEŻ SZKOLNĄ na pensję Toruńska 9, I i. l.

Posady

Siła biurowa

pisząca biegle na maszynie, obeznana z prowadzeniem książkowości amerykańskiej, władająca językiem polsk m i niem eckim poszukuje POSADY natychm. lub później. Oferty do Głosu Pom. nr. 4982p.

Aptekarski

pomocnik przyjmie posadę lub zastępstwo. Róźniakowski, Bydgoszcz Piotra Skargi 6, II p.

Agent

do sprzedaży artykułu pierwszej potrzeby na pensję i prowizję. Zgłoszenia do „Par" Grudziądz. [4922

Starsza intelig. osoba

przyjmie posadę wyręczycielki pani domu i wychowaniem dzieci lub zajmie się gospod. wiejsk. znająca dobrze kuchnię od 1. I. br. Oferty do Ekspod. „Głosu Pomorskiego" pod nr. 5019p

Panienka umiejąca szyć poszuk. pracy u krawcowej lub poza domem. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 5033pm

Ogłaszajcie

w Głosie Pomorskim

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Zgubiono 21 listopada br książeczkę wojskową na nazw. Józef Mertyn — Odda Małe Tarpno Grudziądzka 24 5003

Różne

Poszukuję

10—12.000 zł

lub mniej, ew. na podstawie dolara za pewną gwar. i dobr procent. Zgłosz Głos Pom. 5011p

Pożyczki 5—10.000 złotych

na przebudowę stajni i domu mieszkalnego na gospodarstwo 150 mórg I kl. ziemi, na krótszy lub dłuższy czas. Oferty do Głosu Pom. nr. 5025p

Dzierżawy

Poszuk. dzierżawy GOSPODARSTWA

60—150 morg. dobrej ziemi. Teofil Behrendt, Grudziądz. ul. Mickiewicza 26

Warszawska krawcowa

przyjmuje wszelką garderobę. Szyje wykwintnie i szybko, także przyjmuje uczenice tylko do kroju natychmiast. Lipowa 15, II ptr. pr.

Nauka i wychowanie

STEnografji

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39.

Poszukuję szycia, reperacji w domach prywatnych. Solna 14, II pr. str

Zguby

SUKA owczarska

„Hexe" $^1/_2$ roku stara, czarny pysk

zaginęła

w poniedziałek. Oddawca otrzyma nagrodę. Kulinna, Toruńska 6.

Baczność:

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 4600

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10.

KINO

APOLLO

VARIETE

Aby dać możność ujrzenia wszystkim przepięknego obrazu

Z Tajemnic Fuszczy

upoważniona jest każda osoba zabrać ze sobą dzisiaj w środę i jutro w czwartek 1—2 dzieci gratis od godz. 6 do 8.

Dzisiaj w środę o godz. 4 popoł. przedstaw. dla młodzież.

Zęby

sztuczne Jacobson, aprobowany przy Uniw. w Dorpacie. Plac 23-go Stycznia 23 II ptr. Godziny przyjęć od 8—1 i 2—7

1000—1500 zł

pożyczki

poszukuję pod poważne zabezpieczenie nawet notarjalne za dobrem oprocentowaniem — Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 4923

ADRES

MLECZARNI - KAWIARNI

„WANDA"

GRUDZIĄDZ, ul. Lipowa 3. 4930

INSTRUMENTY MUZYCZNE

wszelkiego rodzaju oraz przybory kupuje się najtaniej



u Władysława Kulerskiego

GRUDZIĄDZ ul. Pańska 19

Nadeszły śliczne PŁYTY gramof. operowe

Tamże Materjały pism., podręczniki szkolne książki powieść, druki, stemple tanie i ładne zabawki dla dzieci. Wielki wybór na gwiazdkę. [4890

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Artykuły Schichta



gwarantują oszczędność prania

Namoczyć bieliznę w proszku „POCHWAŁA GOSPODYŃ"
Wyprać mydłem „JELEŃ-SCHICHT"

4601